

Arkadiusz Gut

Husserl – Frege Zwrot antypsychologistyczny

Słowa kluczowe: psychologizm, Frege, Husserl, pojęcie, logika

I. Źródła kontrowersji

Istnieje tradycja badań dotycząca relacji, w jakiej pozostają do siebie filozoficzne projekty Fregego i Husserla. Centralnym i chyba najbardziej spornym punktem w tym kontekście jest debata wokół psychologizmu i rzekomego wpływu Fregego na zmianę poglądów Husserla. Rozpowszechniło się przekonanie, zwłaszcza w filozofii analitycznej, że Husserla krytyka psychologizmu była w znacznym stopniu zaaplikowaniem w nowy sposób i w nowej terminologii tych propozycji, które przedstawił Frege. Opierało się ono na poglądzie, wyrażanym chociażby przez Salmona czy Dummetta, iż odejście Husserla od swoich wcześniejszych poglądów i podjęcie ataku na psychologizm nastąpiło dopiero po ukazaniu się miazdzącej krytyki jego poglądów dokonanej przez Fregego (Salmon 1972: 59; Dummett 1981; Gabriel 1980)¹. Wielu jednak badaczy filozofii Husserla zadało sobie trud ukazania, że przekonanie to jest nie do końca uzasadnione. Dzięki pracom Mohanty'ego, Willarda, Schummana, Hill, Handocka zwrócono uwagę na kilka zasadniczych spraw rzucających światło na początkową fazę rozwoju myśli Husserla, które dotąd pomijano lub którym nie poświęcono należytej uwagi. Warto wspomnieć o trzech sprawach, które są zasadniczymi punktami odniesień w dyskusji nad odejściem Husserla od psychologizmu i stanowią najczęściej te racje, za pomocą których kwestionuje się pogląd o istotnym wpływie Fregego na zmianę poglądów Husserla dotyczących psychologizmu.

¹ We wstępie do wydania angielskiej wersji filozoficznej i matematycznej korespondencji Fregego czytamy, że Frege może być uważany za prawdziwego ojca odrzucenia psychologizmu oraz że jego krytyka przygotowała drogę Husserlowi do odrzucenia jego stanowiska z *Philosophie der Arithmetik* (Frege, 1980: 60).

Po pierwsze, pokazano, że już w momencie publikacji *Philosophie der Arithmetik* Husserl dostrzega istotne ograniczenia własnego stanowiska oraz samodzielnie dystansuje się wobec niektórych wcześniej głoszonych rozstrzygnięć. Świadectwem owych pierwszych oznak niezadowolenia ma być nie tylko wewnętrzna logika *Philosophie der Arithmetik*, o czym dokładnie piszą Willard i Miller², lecz również treść listu skierowanego do K. Stumpfa. W liście tym Husserl pisze, iż pogląd, którym się kierował w opracowywaniu rozprawy *Über den Begriff der Zahl*, że pojęcie liczby kardynalnej tworzy podstawy ogólnej arytmetyki, teraz wydaje mu się fałszywy³. W tym kontekście wspomniani autorzy podkreślają, że idee zawarte w końcowych partiach *Philosophie der Arithmetik* oraz we wspomnianym już liście do Stumpfa znajdują swój klarowny wyraz również w pracy *Zur Logik der Zeichen* (*Semiotyk*). Zwraca się uwagę, że we wspomnianej pracy Husserl wyraźnie mówi o potrzebie logiki formalnej, którą definiuje jako „Logik der Zeichen” (Husserl 1890). W opinii Millera Husserl, mówiąc o potrzebie rozwinięcia logiki formalnej, zdaje się uznawać, iż rozwinięcie podstaw arytmetyki jest powiązane z uprzednim rozwinięciem samej logiki (Miller, 1982: 14–16). Podobnie ten fakt interpretuje Willard, wedle którego Husserl wyraźnie wskazuje na potrzebę rozważań logicznych w analizie podstaw arytmetyki, sądząc, że badania w tym obszarze przyczynią się do pogłębiania potrzebnej wiedzy w podejmowanych poszukiwaniach podstaw matematyki oraz fundamentów wiedzy (Willard 1984: 112). Niektórzy z komentatorów, doszukując się elementów zmiany, która miałaby nastąpić już w momencie publikacji *Philosophie der Arithmetik*, mówią o korektach terminologicznych, wskazując, iż w charakterystyce celu rozważań w *Philosophie der Arithmetik* Husserl zastępuje używane w rozprawie habilitacyjnej z 1887 roku słowo *Zahl* przez *Anzahl* (Irena, 2005)⁴.

² D. Willard w swojej pracy (*Logic and the Objectivity of Knowledge*) mówi o wewnętrznym trójpodziale *Philosophie der Arithmetik* oraz o tzw. „the logic that failed”. Według Willarda kluczową sprawą ujawniającą dynamikę rozwoju obecną w *Philosophie der Arithmetik* jest nie tyle odróżnienie dwóch typów analizy (the analysis of proper concepts and the analysis of symbolic concepts), ile kształtujące się w pracy przekonanie, że nowe ufundowanie arytmetyki wymaga czegoś istotnie innego niż odwołanie do przedstawień czy to autentycznych, czy symbolicznych (Willard 1984: 116). Również J.P. Miller w książce *Number in Presence and Absence* mówi, że *Philosophie der Arithmetik* obecne są dwa kierunki myślenia: stary, przejęty od Weierstrassa, oraz nowy, w którym Husserl mówi o logice, definiując ją jako sztukę znaków (Miller 1982).

³ Zgodnie z poprawnymi ustaleniami daty listu do C. Stumpfa na początek 1890 roku warte podkreślenia jest również to, że owa deklaracja Husserla pojawia na długo przed ukończeniem *Philosophie der Arithmetik*. W związku z tym niektórzy badacze wczesnej myśli Husserla uważają, że wpływ tej zmiany trzeba się doszukiwać także w drugiej części *Philosophie der Arithmetik* (Por. Irena 2005).

⁴ Zob. W opozycji do hipotezy stawianej w artykule C. Ireny *The Beginning of Husserl's Philosophy Part 1: From Über den Begriff der Zahl to Philosophie der Arithmetik* należy zauważyć, że wprowadzenie w rozważaniach Husserla terminu „Anzahl” obok terminu „Zahl” trudno uznać za znak mający świadczyć o przejściu na pozycje w jakimś stopniu kwestionujące psychologizm. Zasadniczo dlatego, że wielu autorów w tamtym okresie, łącznie z Fregem, zamiennie posługiwało

Po drugie, podkreśla się, że w okresie od 1891 do 1895 roku doktryna Husserla ulegała ciągłym zmianom mającym charakter ewolucyjny. W tym okresie szczególną wagę przypisuje się przede wszystkim takim pracom, jak: *Besprechung von E. Schröder, Vorlesungen über die Algebra der Logik* oraz *Der Folgerungskalkül und die Inhaltslogik*. Według Mohanty'ego w obu wspomnianych pracach odnajdujemy zapowiedź pojęć, które zostaną wykorzystane w późniejszej definicji czystej logiki zaprezentowanej w *Badaniach logicznych* (Mohanty 1982, Mohanty 2002: 61–72). Odróżnienie między przedstawieniem a znaczeniem, odnotowane przez Husserla w recenzji pracy Schrödera, jest również w opinii Mohanty'ego istotnym potwierdzeniem przewyższania przez Husserla subiektywizmu na korzyść obiektywnej teorii znaczenia i zwiastunem nowego ujęcia logiki (Mohanty 2002: 64).

Po trzecie, podkreśla się, że w okresie 1890–1900 Husserl przechodził ciągłą edukację filozoficzną, zapoznając się dogłębnie z pracami filozofów z przeszłości i sobie współczesnych. Świadectwem tego jest Husserl-Chronik, opracowana przez K. Schumann z wielką pieczołowitością i dbałością o szczegóły (Schumann 1977).

W związku z tymi ustaleniami sięgającymi zarówno do tekstów Husserla, jak i do jego korespondencji można bez obaw zgodzić się z autorami powyższych ustaleń co do tego, że teza zakładająca wyłączny wpływ myśli Fregego na rozwój filozoficzny Husserla, w takim kształcie, w jakim wygłaszali ją np. Salmon i Dummett, jest zbyt jednostronna i wymaga rewizji. Wydaje się jednak, że cel i ambicje związane z powyższymi ustaleniami nakreślonymi w znacznym stopniu przez Mohanty'ego wykraczały poza pokazanie, że w myśli Husserla już w latach 1890-1894 zachodziły istotne zmiany i że w związku z tym błędna jest teza, iż filozoficzny rozwój Husserla w owym czasie można scharakteryzować jedynie jako aplikację dystynkcji Fregego w nowej oprawie. Mohanty dzięki następującym stwierdzeniom:

jeśli głównym grzechem *Philosophie der Arithmetik* – wedle recenzji Fregego z 1894 roku – był brak odróżnienia w tej pracy tego, co subiektywne, od tego, co obiektywne, oraz między przedstawieniem a pojęciem, a także między przedstawieniem, pojęciem z jednej strony a przedmiotem z drugiej strony – to wypada zauważyć, że Husserl dysponuje tymi odróżnieniami: przedstawienia, pojęcia oraz przedmiotu, w swojej recenzji pracy Schrödera z 1891 roku (Mohanty 2002: 62).

się terminami „Anzahl” i „Zahl”. Próbując odróżnić te dwa terminy, można pokazać, że użycie terminu „Anzahl” miało podkreślać, że przedmiotem zainteresowania jest bardziej pojęcie liczby. W tym kontekście można posłużyć się uwagą, którą Frege podaje w *Grundlagen der Arithmetik*: „[...] odróżniamy poszczególne liczby (die einzelnen Zahlen) 3, 4 itd. od ogólnego pojęcia liczby (Anzahl)” (Frege, 1984/1997: 113). W jakimś stopniu owo odróżnienie staje się bardziej czytelne w *Grundgesetze*, kiedy Frege odróżnia dyskurs na temat liczb rzeczywistych od liczb naturalnych. Możliwość uczynienia owego odróżnienia czytelnym w pewnych kontekstach nie jest jednakże odróżnieniem istotnym w sporze między psychologizmem a antypsychologizmem (Frege 1893/1962).

stara się podważyć zasadniczy wpływ Fregego na myśl Husserla. Właśnie w tym duchu podkreśla się najczęściej, że przeważająca większość zarzutów Fregego w odniesieniu do *Philosophie der Arithmetik* Husserla jest niesłuszna po prostu dlatego, że Husserl nigdy nie głosił tych poglądów, które Frege zdaje się mu przypisywać (Hill, 1980: 12–13). W podobnym tonie wypowiada się także Willard. Według niego „gdy zapoznamy się szczegółowo z wczesnymi pracami Husserla, to nie tylko wyda nam się mało prawdopodobne, że jego poglądy zostały zmienione w wyniku oddziaływania Fregego, ale także stanie się jasne, że fundamentalne problemy, z jakimi obaj ci myśliciele się mierzyli, były w swej naturze różne i że Frege miał mało lub prawie nic do zaoferowania w dziedzinie, która zaprzętała uwagę Husserla” (Willard 1984: 121).

Zbierając tego rodzaju wypowiedzi zmierzające do pomniejszenia wpływu Fregego na myśl Husserla lub nawet całkowitego jego wyeliminowania, podkreśla się trzy sprawy: (a) W pierwszej kolejności zauważa się, że zasadnicza zmiana w sposobie myślenia Husserla, która miała prowadzić do *Badai logicznych*, pojawia się już na kilka lat przed ukazaniem recenzji Fregego z 1894 roku. (b) Następnie podkreśla się, że wiele z argumentów Fregego wobec Husserla mija się z celem albo dlatego, że Husserl nigdy nie głosił takiego poglądu, albo dlatego, że Frege w bardzo specyficzny sposób używa kluczowych pojęć takich, jak *Vorstellung* i *Begriff*. (c) W dalszej kolejności przywołuje się również fakty, że w *Badaniach logicznych* Husserl odwołuje się raczej do innych autorów niż Frege, jako do tych, którzy mieli wpłynąć na zmianę jego stanowiska. W tym miejscu wypada zauważyć, że autorzy powyższego projektu, przyjmując łącznie powyższe trzy twierdzenia, podważają także umiarkowane i historycznie rozbudowane stanowisko Føllesdala mówiące, że na podstawie zbieżności między poglądami Fregego i Husserla można uznać wpływ tego pierwszego na zmianę poglądów tego drugiego (Føllesdal 1994: 3–50, 2002: Føllesdal 52–56).

Zdając sobie sprawę z trudności wiążącej się z ustaleniem zakresu i skali wpływu myśli Fregego na zmianę poglądów Husserla w latach 1890–1900, proponuje się rozważanie łącznie kilku spraw w następującym porządku.

W pierwszej kolejności, nawiązując do prac Fregego wydanych przed 1894 rokiem, określony zostanie tzw. *locus psychologizmu*. Niezależnie bowiem od tego, czy uznajemy wpływ Fregego na Husserla, jest jednak faktem, że Frege w systematyczny sposób na kilkanaście lat przed Husserlem postawił diagnozę, czym jest psychologizm, oraz podał filozoficzny program antypsychologistyczny. W poszukiwaniu właściwego *locus psychologizmu* należy skoncentrować się zatem na tych pracach Fregego, o których wiemy, że były w posiadaniu Husserla do 1894 roku. Z korespondencji między oboma autorami z 1891 roku wiemy, że zapoznawali się nawzajem z wynikami swoich analiz. W zbiorach w Archiwum Husserla w Leuven, gdzie znajduje się prywatna biblioteka Husserla, można znaleźć wiele prac Fregego, na których znajdują się krótkie notatki, zapiski,

podkreślenia i znaki zapytania. Określając w ten sposób *locus psychologizmu* odnosimy się wyłącznie do tego, co było znane Husserlowi, oraz unikniemy błędu koncentrowania się na samej recenzji Fregego z 1894 roku dotyczącej Husserlowskiej *Philosophie der Arithmetik*.

W drugiej kolejności, po zarysowaniu w systematyczny sposób głównych wyznaczników psychologizmu, omówione zostanie najpierw rozwiązanie Husserla i Fregego dotyczące sytuacji *Erläuterung*, to znaczy takiej, w której dociera się do końca możliwości definicyjnych określonych pojęć. Przy omawianiu powyższego zagadnienia będzie można porównać propozycję Husserla z okresu *Philosophie der Arithmetik* z stanowiskiem Fregego z tamtego okresu. Porównanie tych dwóch teorii w tym punkcie pozwoli dokładnie ukazać nie tylko różnicę w obu rozwiązaniach, lecz także odpowiedzieć na pytanie, dlaczego propozycję Husserla z tamtego okresu należy określić mianem psychologistycznej i w rezultacie przeciwstawić ją programowi antypsychologistycznemu rozwiniętemu przez Fregego.

W trzecim kroku, odnosząc się do prac Husserla z okresu 1894–1897, zostaną wskazane te punkty, które można zaliczyć do programu antypsychologistycznego w takim kształcie, w jakim nakreślił go Frege. Odnalezienie tych kluczowych kwestii należących do strategii antypsychologistycznej pozwoli wskazać, kiedy w myśli Husserla pojawiają się rozwiązania, które można zaliczyć do kanonu argumentów wymierzonych przeciw psychologizmowi, i odpowiedzieć na pytanie, czy są one zbieżne z propozycjami Fregego.

Zanim jednak przejdziemy do realizacji wyżej postawionych zadań dodajmy jeszcze jedną uwagę. W dyskusji nad wpływem myśli Fregego na poglądy Husserla zachodzi potrzeba utrzymania równowagi między argumentacją czysto filozoficzną i historyczną rozumianą w wąskim sensie⁵. Potrzeba utrzymania owej równowagi jest związana z tym, że odnosząc się do osobistych wypowiedzi Husserla dotyczących Fregego zawartych w jego pracach, listach oraz wypowiedziach zapisanych lub przekazywanych przez osoby trzecie, wyłania się niejednoznaczny obraz. Z jednej strony mamy zapis zamieszczony na kartce z 1935 roku przesłanej przez Husserla do Scholza zajmującego się spuścizną Fregego, w której widoczny jest dystans, a nawet brak uznania dorobku Fregego przez Husserla:

Nigdy nie poznałem osobiście Fregego i zbytnio nie przypominam sobie, w jakich okolicznościach doszło do naszej korespondencji. W tym czasie był on postrzegany jako outsider, ktoś o bystrym umyśle, lecz produkujący mało lub nic zarówno w matematyce, jak i w filozofii (Husserl w: Frege 1976: 92).

⁵ W tym kontekście można przywołać odróżnienie zaproponowane w badaniach historycznych przez Rorty'ego. Według niego należy odróżnić z jednej strony tzw. racjonalną rekonstrukcję, w której ciężar spoczywa na analizie argumentów, a z drugiej strony rekonstrukcję historyczną, w której ciężar spoczywa na zbieraniu dat, osobistych zapisków oraz opisie kontekstu środowiskowego, z którego dany autor wyrasta. Por. Rorty 1984.

Z drugiej strony w liście Husserla do Fregego z 1891 roku znajdujemy zdanie sugerujące raczej coś przeciwnego.

Przed wszystkim niech mi będzie wolno wyrazić podziękowanie za ogromną stymulację i wsparcie, jakie wyniosłem z pańskich »Podstaw«. Spośród wielu prac, jakie miałem przed sobą w trakcie opracowywania mojej książki, nie mógłbym innej wymienić, jak Pańską, którą studiowałem z taką przyjemnością” (Frege 1976: 93–94).

Następnie w *Badaniach logicznych* spotykamy się z milczeniem na temat Fregego, co też skrzętnie podchwytują zwolennicy zmarginalizowania wpływu Fregego na myśl Husserla. Z drugiej jednak strony nie możemy zapomnieć, że w *Excerpts from a 1928 Freiburg Diary W.R. Boyce Gibsons* wydanej przez H. Spiegelberg pod tytułem *From Husserl to Heidegger* znajdujemy stwierdzenie Husserla, że „krytyka Fregego była jedyną, za którą jest on najbardziej wdzięczny, gdyż właśnie ona trafiała w samo sedno” (Spiegelberg 1971). Ważne jest tutaj zdanie przekazane przez Ingardena osobiście Føllesdalowi odnoszące się do wpływu Fregego na Husserla. Wedle tego świadectwa Husserl miał mówić, że wpływ ten był decydujący (Føllesdal 2002: 55).

Przytoczone osobiste wypowiedzi Husserla traktuje się wyłącznie jako szerszy kontekst i nie przypisuje się im decydującego znaczenia w rozstrzygnięciu problemu, którym się zajmujemy. Wydaje się, że do tych osobistych stwierdzeń należy dołączyć filozoficzną i historyczną analizę porównawczą opartą na tekstach Fregego i Husserla, w której utrzymywany zostaje balans między tzw. racjonalną rekonstrukcją a tym, co można nazwać *Geistesgeschichte*.

II. *Locus psychologizmu według Fregego*

Przejdźmy do realizacji pierwszego zadania związanego z określeniem listy zarzutów sformułowanych przez Fregego pod adresem tzw. psychologistów. Zaznaczyliśmy wyżej, że w określeniu tejże listy odnosić się będziemy do prac Fregego znanych Husserlowi. Z materiałów zgromadzonych w Husserl-Archiv w Leuven, obejmujących m.in. (1) prywatną bibliotekę Husserla wraz ze zbiorem pism Fregego, (2) korespondencję między Fregem a Husserlem, (3) notatki z lektur Fregego – wiemy, że Husserl do 1894 roku nie tylko posiadał, ale i zapoznał się z wieloma pracami Fregego. O szczegółowej znajomości *Begriffsschrift* i *Grundlagen der Arithmetik* świadczy nie tylko treść listu do Fregego z 18 lipca 1891, lecz także podkreślenia i uwagi obecne na egzemplarzach, które posiadał Husserl. Uwagi Husserla do *Begriffsschrift* zawiera np. sporządzony przez Angelelliego *Anhang II, Husserls Anmerkungen zur Begriffsschrift* (Angelelli/ Frege, 1964). Na temat innych uwag Husserla odnoszących się do prac Fregego można przeczytać również w *Anhang III* do *Kleine Schriften* krytycznego wydania pism Fregego. Dalszym potwierdzeniem znajomości prac Fregego są również *Randbemerkun-*

gen Husserls zu G. Frege: *Funktion und Begriff*, zamieszczone również w *Kleine Schriften*. Następnie trzeba pamiętać, że Frege przysyłał osobiście Husserlowi swoje mniejsze prace, mające charakter komentarzy zwłaszcza do *Begriffsschrift*. Są wśród nich *Anwendungen der Begriffsschrift*, *Über den Zweck der Begriffsschrift*, *Über formale Theorien der Arithmetik*. Ponadto w prywatnych zbiorach Husserla można znaleźć pozostałe prace Fregego z tego okresu: *Über die wissenschaftliche Berechtigung einer Begriffsschrift*, *Über das Trägheitsgesetz*, *Über Sinn und Bedeutung*, *Über Begriff und Gegenstand*, *Rezension von Georg Cantor*. Osobno trzeba zaznaczyć, że Husserl zapoznał się również z *Grundgesetze der Arithmetik*, zwłaszcza ze wstępem do tomu pierwszego, którego treść w dużym stopniu jest zbieżna z treścią krytycznej recenzji Fregego na temat pracy Husserla *Philosophie der Arithmetik* z 1894 roku.

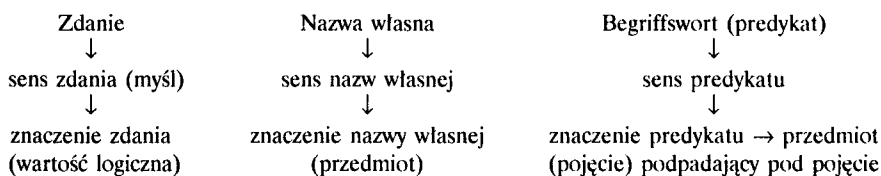
1. W pierwszej kolejności Frege zaznacza, że psychologistyczni logicy nie dostrzegają istotnej niezależności pojęcia względem przedmiotu. Jest tak dlatego, że przyjmują za rzecz pewną, że pojęcia są niejako generowane w procesie abstrakcji z uprzednio danego doświadczenia przedmiotów. To zdaniem Fregego prowadzi do trzech problemów: (a) czyni niemożliwym uformowanie pojęcia, pod które nie podpada żaden przedmiot; (b) sprzyja mechanicznemu przenoszeniu własności wyabstrahowanych z przedmiotów zewnętrznych na przedstawienia i same pojęcia⁶; (c) czyni również niemożliwym uformowanie pojęcia zera i jeden wedle tej samej procedury, co uformowanie pojęcia dwa i trzy itd. (Frege, 1884/1980). Zwracając uwagę na te kwestie, Frege pragnie odejść od założenia, na którym opiera się empiryzm, a mianowicie, że pojęcie genetycznie i logicznie jest wtórne wobec empirycznie danego nam poznawczo egzemplarza podpadającego pod dane pojęcie lub posiadającego jakąś własność konstytuującą rozpatrywane przez nas pojęcie. Innymi słowy, odrzuca ściśle utrzymywanie związku między pojęciem a danym zmysłowo egzemplarzem, którego ujęcie miałoby być źródłem wyróżnienia pojęcia. Jednocześnie jednak nie chce mówić o rozluźnieniu związku egzemplarz – pojęcie i podążać w kierunku, który grozi ujęciem pojęć w kategoriach fikcji umysłu. Wydaje się, że w podejściu Fregego chodzi bardziej o zasadę, która pojawia się w *Grundlagen der Arithmetik*, mówiącej, że „przy pojęciu zawsze

⁶ „Niedorzecznością jest, by w rzeczach niezmysłowych występowało coś, co z natury swej jest zmysłowe. Gdy widzimy niebieską powierzchnię, wówczas mamy szczególne wrażenie odpowiadające słowu »niebieski«; właśnie to wrażenie rozpoznajemy, gdy postrzegamy inną niebieską powierzchnię. Gdybyśmy chcieli przyjąć, że w ten sposób w postrzeganiu trójkąta słowu »trzy« odpowiada coś zmysłowego, musielibyśmy to coś rozpoznać także w trzech pojęciach, coś niezmysłowego zawierałoby w sobie coś zmysłowego” (Frege 1884/1997: 118). „Byłoby dziwne, gdyby własność abstrahowania czegoś z rzeczy zewnętrznych mogła być przenoszona bez zmiany sensu na wydarzenia, przedstawienia, pojęcia. Byłoby to tak, jakby ktoś chciał mówić o topliwym wydarzeniu, niebieskim przedstawieniu, słonym pojęciu, lykowałym sądzie” (tamże, 118).

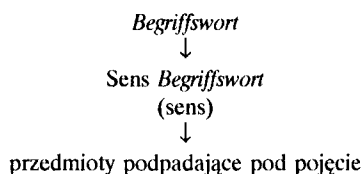
może pojawić się pytanie, czy pod dane pojęcie coś podpada⁷. Użycie pojęcia nie zakłada zatem *ex definitione* istnienia jakiegoś obiektu. Pojęcia mogą być puste⁷. W tym kontekście należy pamiętać o jeszcze innej podstawowej zasadzie, wedle której znaczeniem predykatu jest pojęcie, a nie obiekt czy zakres obiektów.

Poruszone kwestie dotyczące autonomiczności pojęcia względem przedmiotu pojawiają się w treści listu skierowanego do Husserla z maja 1891 roku. Właśnie w tym liście znajdujemy dwa diagramy symbolizujące dwa odmienne rozwiązania dotyczące relacji między pojęciem a przedmiotem:

Na razie chciałbym ustosunkować się do opinii na temat tego, jak *Begriffswort* odnosi się do przedmiotu. Następujący diagram powinien wyjaśnić mój pogląd.



Przy predykcacji potrzebny jest zawsze kolejny krok, aby osiągnąć przedmiot, inaczej niż dzieje się to w przypadku nazwy. I tego następnego kroku może brakować, tzn. pojęcie może być puste, to jednak nie spowoduje, że przestanie być ono naukowo użyteczne. Dlatego ten ostatni krok, z pojęcia do przedmiotu, nakreśliłem horyzontalnie, aby podkreślić, że zachodzi on na tym samym poziomie oraz że przedmioty i pojęcia mają tę samą obiektywność. [...] Teraz wydaje mi się, że Pański schemat powinien wyglądać mniej więcej tak:



Gdy dla Pana [Husserla – A.G.] liczba kroków jest taka sama, aby przejść zarówno z nazwy, jak i z terminu pojęciowego do przedmiotu. Wówczas między nazwą a *Begriffswort* byłaby tylko ta różnica, że pierwszy odnosiłby się tylko do jednego przedmiotu, a drugi mógłby się odnosić do wielu przedmiotów. Gdyby natomiast *Begriffswort*, którego pojęcie – do którego się odnosi – było puste, wówczas musiałby on zostać odrzucony z nauki, tak samo jak nazwa (Frege 1976: 93–94).

2. Następnie Frege podkreśla, że psychologizyjni logicy nie dostrzegają istotnej różnicy między pojęciem a przedstawieniem. Dzieje się tak dlatego, że za

⁷ Brak zaangażowania egzystencjalnego pojęć Fregego wyjaśnia się również poprzez wskazanie, że nawet wtedy, gdy pod jakieś pojęcie podpada tylko jeden obiekt, to i tak dalej utrzymana jest różnica między pojęciem a obiektem. Analogicznie jest między wyrażeniem predykatywnym a wyrażeniem nazwowym (por. Angelelli 1967: 158).

każdym razem próbują określić treść pojęcia za pomocą mentalnych obrazów uformowanych z połączenia wcześniej odbieranych danych zmysłowych. Jest to spowodowane tym, że treści pojęć ujmuje się na wzór tego, co daje się zobrazować (Frege, 1884; por. Currie 1982). To z kolei w opinii Fregego prowadzi do następujących konsekwencji: (a) słowa, dla których nie można znaleźć odpowiadającego temu słowu mentalnego obrazu, zdają się być pozbawione treści, (b) otwiera to również przestrzeń do pomieszania mentalnego obrazu (tego, co kojarzy się z danym słowem) z jego znaczeniem, (c) może to również prowadzić do pomieszania warunków wywołujących wydanie jakiegoś sądu z jego uzasadnieniem (Frege 1884/1980: vi; por. Beaney 1996: 13).

3. Inną sprawą jest jeszcze to, że psychologistyczni logicy nie dostrzegają istnienia pojęć różnych rzędów (Frege 1893/1962: x–xi). Nie stosując tego odróżnienia – uważa Frege – nie są w stanie dostrzec, że podanie liczby zawiera wypowiedź o pojęciu (Frege 1884/1986: 176). „To pomieszanie, o którym mówimy, jest jednym z największych, jakie można sobie pomyśleć, bowiem nie chodzi w nim o pojęcia tego samego rzędu, lecz o pojęcia pierwszego i drugiego rzędu. To pomieszanie jest znakiem tępoty psychologicznej logiki”. Z wstępu do *Grudgesetze der Arithmetik* wiemy, że Frege uważa ten punkt za skałę, na której opiera się jego projekt. Nawiązując do wcześniejszych prac, przypomina, że fundamentalna prawda, od której zaczyna się zwrot w jego rozważaniach, została wyrażona w twierdzeniu, że podanie liczby wyraża stwierdzenie o pojęciu” (Frege, 1893/1962: ix). Do tych spraw Frege dodaje też, że psychologistyczni logicy niedokonujący powyższego odróżnienia nie dostrzegają różnicy między cechą a własnością (tamże). Co więcej, Frege jest przekonany, że brak stosowania w logice tego ostatniego odróżnienia jest pokłosiem wdarcia się psychologii do rozważań logicznych. Takie stanowisko związane jest z możliwością podwójnej charakterystyki pojęcia. Każde pojęcie można charakteryzować w podwójny sposób. Każde pojęcie, oprócz cech stanowiących treść danego pojęcia, może mieć pewne własności, nienależące do jego treści. Odróżnienie cech (*Merkmal*) od własności (*Eigenschaften*) związane jest istotnie z odróżnieniem orzekania o pojęciu od orzekania o przedmiocie. Cechom pojęcia odpowiadają własności przedmiotu, natomiast własności pojęcia nie są związane z własnościami przedmiotu. Można mówić – jak twierdzi Frege – o własnościach pojęcia, lecz te (własności) są cechami pojęcia drugiego rzędu.

Przez własności, które orzeka się o pojęciu, nie rozumiem, rzecz jasna, składających się na nie cech. Cechy te są własnościami rzeczy, które pod pojęcie podpadają, nie zaś samego pojęcia (1984/1977: 12).

4. Jedną z najważniejszych kwestii – uważa Frege – jest jednak to, że psychologistyczni logicy nie dostrzegają możliwości wyróżniania sfery tego, co obiektywne, a co nie jest jednocześnie identyczne z tym, co rzeczywiste. „[...] ponieważ psychologistyczni logicy wykluczają możliwość tego, co obiektywne, a co jednocześnie nie jest czymś rzeczywistym, są zmuszeni do traktowania pojęć jako przedstawień i uczynienie z nich przedmiotu psychologii”⁸. To z kolei prowadzi także do przypuszczenia, że wszystko, co jest niezależne od umysłu, ma w sobie moc bezpośredniego lub pośredniego oddziaływania na nasze zmysły (Frege 1893/1962: xviii–xix). W tych uwagach trzeba poszukiwać powodu napisania przez Fregego w *Grundlagen der Arithmetik*: „przez obiektywność rozumiem więc niezależność od naszego odczuwania, oglądania i przedstawiania, od rzutowania wewnętrznych obrazów płynących z przypomnienia wcześniejszych wrażeń, lecz nie niezależność od rozumu [...]” (Frege 1884/1997: 112). Przyjęcie tego rozwiązania jest według Fregego połączeniem twierdzenia epistemologicznego, mówiącego, że całość naszej wiedzy nie ma charakteru empirycznego, i ontologicznego – że to, co obiektywne, musi być odróżnione od tego, co rzeczywiste.
5. Psychologistyczni logicy nie odróżniają również praw logiki od praw przyrody. Bez tego odróżnienia jesteśmy skłonni – uważa Frege – uznawać, że prawa myśli rządzą w ten sam sposób naszym myśleniem, co prawa przyrody faktami fizycznymi. W tym też kontekście Frege podkreśla, że praw logiki nie można sprowadzać do lub ujmować na wzór praw fizycznych. Prawa logiczne bowiem nie implikują *matter of fact*. W powyższym twierdzeniu zawarty jest podwójny sens, zgodnie z którym podkreśla się, że prawa logiki nie zakładają istnienia faktów empirycznych ani tym bardziej faktów psychicznych. Podkreśla się w tym kontekście również, że nie mają one tej zawartości empirycznej, która jest udziałem praw fizycznych. Tym samym ich normatywności, lub inaczej – faktu bycia prawem dla naszego myślenia, nie należy wiązać z ich zawartością empiryczną lub jakoś pojętym zaangażowaniem empirycznym⁹. Następnie,

⁸ „Psychologische Behandlungen der Logik haben ihren Grund in dem Irrtume, dass der Gedanke (das Urteil, wie man zu sagen pflegt) etwas Psychologisches sei gleich der Vorstellung. Das fuhrt dann notwendig zum erkenntnistheoretischen Idealismus [...]. Da nun jede Erkenntnis sich in Urteilen vollzieht, so ist nun jede Brücke zum Objektiven abgebrochen” (Frege 1893/1962: xviii).

⁹ Instruktywne dla zrozumienia intencji Fregego mogą być także wyjaśnienia podawane przez Russella, według którego, jeśli chcemy bronić tezy o normatywności praw logiki, to w równej mierze trzeba je odróżnić od praw psychologicznych oraz od praw fizycznych. Russell w pracy *The Analysis of Mind* podkreśla, że dane psychologii czy dane fizyki nie różnią się swoim wewnętrznym charakterem – ich przedmiot bowiem jest w ten sam sposób czymś realnym. Prawa, którymi operujemy zatem w tych naukach, odnoszą się do czegoś realnego, opisują zastane fakty empiryczne. Prawa logiki z kolei nie mają tego charakteru.

rozwijając ten wątek w *Grundgesetze der Arithmetik*, Frege przestrzega, aby relacji, w jakiej mogą pozostawać prawa logiki do faktycznie dokonywanych procesów myślowych, nie mylić z relacją, w jakiej do faktycznych procesów przyrodniczych pozostają prawa przyrody (Frege 1893/1962: xiv–xv). Uznanie zasadniczego podobieństwa jest drogą, która – zdaniem Fregego – w prostej linii może prowadzić do psychologizmu¹⁰. Frege podkreśla, że przyjęcie powyższego sposobu myślenia o prawach myśli skutkowałoby przyjęciem zasady, wedle której prawa myśli rządzą w ten sam sposób naszym myśleniem, co prawa przyrody faktami fizycznymi. Zdaniem Fregego tak właśnie nie jest, chociażby z tego powodu, że fakty fizyczne w sposób konieczny podlegają prawom przyrody. Takiej zaś konieczności nie ma między prawem myśli a faktycznym myśleniem. Gdyby prawa myśli miały naturę praw przyrody, to wówczas miałyby one charakter empirycznych reguł, obecnych w sposób stały w naszym myśleniu. Wiedzę o nich uzyskiwalibyśmy dzięki obserwacji i abstrakcji tego, co regularne w naszym myśleniu. W dalszej kolejności Frege zaznacza, że gdybyśmy relację między prawami myśli a faktycznym myśleniem ujęli na wzór relacji, jaka np. zachodzi między ruchem planet a prawem grawitacji, to musielibyśmy przyjąć, iż konkretny faktyczny proces myślenia wyjaśniamy na podstawie praw myśli analogicznie, jak ruch planet wyjaśniamy za pomocą prawa grawitacji. Takie postawienie sprawy, poza wieloma konsekwencjami, blokowałoby – uważa Frege – możliwość pojawienia się błędu logicznego. Jeśli prawa myśli mają się do faktycznego myślenia tak, jak prawa ruchu planet do poruszania się planet, to w konsekwencji nie ma miejsca na błąd („*Die Gesetze des wirklichen Schließens sind nicht durchweg Gesetze des richtigen Schließens; denn dann wären Fehlschlüsse unmöglich*” (Frege 1891/1969: 4). W paragrafie 87 *Grundlagen der Arithmetik* Frege podkreśla dodatkowo, że jedną z racji tego, że przepuszczenie, iżby prawa logiczne lub matematyczne miały charakter prawd natury, należy uznać za błędne, jest mianowicie to, że prawa logiki lub matematyki nie stwierdzają związków między zjawiskami przyrodniczymi. Innymi słowy, nie są one wprost prawami rzeczy istniejących w świecie, lecz – jak twierdzi Frege – mają one swoje zastosowanie do sądów, które są o świecie. Z tych też racji są one „[...] prawami praw przyrody. Nie stwierdzają one związków między zjawiskami przyrodniczymi, lecz związki między sądami, a do nich należą także prawa przyrody” (Frege 1884/1986: 199).

6. Następnie psychologistyczni logicy, ze względu na swoje empirystyczne założenia, nie dostrzegają, że podstawa arytmetyki leży głębiej niż podstawa całej wiedzy empirycznej (Frege 1884/1997: 110). Aby dostrzec to głębsze usytuowanie arytmetyki należy – uważa Frege – uświadomić sobie, że prawdy arytmetyki

¹⁰ Tamże: xiv–xvi. Por. Woleński 2001: 61–78 (szczególnie 63–64).

panują w dziedzinie tego, co policzalne. A jest to dziedzina najszersza, „do której – według Fregego – należy nie tylko to, co rzeczywiste, i nie tylko to, co da się oglądać, lecz wszystko, co da się pomyśleć (*alles Denkbare*)” (tamże). Ten rodzaj ogólności, który przypisuje się arytmetyce, wyklucza możliwość oparcia jej na indukcji lub na specyficznym rodzaju myślenia agregatywnego. Trzeba dostrzec – zaznacza Frege – że arytmetyka, podobnie jak logika, zajmuje się czymś, co ma swoją doniosłość we wszystkich dziedzinach naszego myślenia, dlatego prawa dotyczące liczb pozostają w wewnętrznym związku z najogólniejszymi prawami myślenia (tamże).

7. Frege uważa, że traktowanie logiki jako części psychologii wiąże się z brakiem opracowania tego, czym jest treść logiczna, i odróżnieniem jej od treści psychologicznej. Już w *Begriffsschrift* Frege zdał sobie sprawę, że odróżnienie to jest możliwe tylko wówczas, gdy uświadomimy sobie, że wyróżnienie treści logicznej jest związane z wyróżnieniem treści konceptualnej. Respektując odróżnienie przedstawienia od pojęcia, wyróżnienie treści logicznej jest możliwe tylko wtedy, gdy znajdziemy metodę odpowiedzi na pytanie, kiedy dwa sądy wyrażają tę samą treść konceptualną. Od samego początku Frege poszukuje właściwego rozwiązania tej kwestii. Niekiedy mówi, że dwa sądy mają tę samą treść logiczną wtedy, gdy wnioski, które można wyciągnąć z jednego z nich, wynikają także z drugiego, lub wtedy, gdy wzajemna wymiana składników w obu sądach nie wpływa na zmianę ich wartości logicznej. Krótko mówiąc, odróżnienie tego, co logiczne, od tego, co psychologiczne, możliwe jest wtedy, gdy o treść pojęć pytamy w kontekście sądu oraz gdy stosujemy odpowiednie procedury inferencyjne. Znamienne jest to, że właśnie do tych kwestii powraca Frege w późniejszym liście do Husserla z 1906 roku.

Należy w logice się na to zdecydować, aby zdania równoważne traktować jako różne tylko ze względu na formę. Zdania równoważne po usunięciu z nich siły stwierdzenia (siły asertywnej), z którą są wypowiedzane, mają coś wspólnego w treści, i to nazywam wyrażanymi przez nie myślami. To jest właśnie przedmiotem zainteresowania logiki. To, co pozostaje, nazywam zabarwieniem (*Färbung*) i oświetleniem (*Beleuchtung*). Kiedy zdecydujemy się na ten krok, to za jednym pociągnięciem pozbywamy się nieprzydatnych odróżnień i powodu do niezliczonych sporów, dla większości których nie istnieje żadne obiektywne rozstrzygnięcie. I tak otwieramy wolną drogę dla właściwej logicznej analizy. Naturalnie, psychologicznie oceniając, zdanie analizujące jest różne od zdania analizowanego i przez taki zarzut, iż oba zdania są tylko równoważne, można zablokować każdą logiczną analizę, tak długo jednak, jak uznaje się ów zarzut (Frege 1976).

Przytoczony zbiór argumentów można ująć jako zestaw racji stanowiących podstawę do odrzucenia wielu zasad, na których – w opinii Fregego – wspiera się psychologizm. Pierwsza z odrzucanych zasad mówi, że żadne pojęcie nie może być pomyślane bez ufundowania w konkretnej naoczności („Kein Begriff kann gedacht werden ohne Fundierung in einer konkreten Anschauung”). Druga

z nich brzmi najczęściej tak: prawdziwą metodą filozofii jest ta, która obowiązuje w naukach empirycznych („die wahre Methode der Philosophie ist keine andre als die der Naturwissenschaften”). Odwołując się do podanych racji, Frege sprzeciwia się zasadzie, że „treści nie istnieją w sensie właściwym, lecz tylko w tym sensie, w którym powiada się, że coś jest w duszy. Istnieją one o tyle, o ile istnieje ktoś w odpowiedni sposób myślący, zaczynają być, gdy on zaczyna być [...]” (Brentano 1956: 58). Następnie sprzeciwia się zasadzie, że każde prawo, nawet to najbardziej ogólne, jest prawem empirycznym, oraz zasadzie, że prawa logiki są empirycznymi prawami ludzkiego myślenia, wyrażającymi to, co ogólne, w myślowych zjawiskach psychicznych. Uważa, iż trzeba podważyć przepuszczenie, że wszystko, co istnieje, jest bądź fizyczne, bądź psychiczne, a tym bardziej zasadę, że istnienie praw logicznych (szerzej pojęć) implikuje uprzednie istnienie fenomenów psychicznych.

Odejście od tych zasad wiąże Frege z: (a) pokazaniem niezależności pojęcia od przedmiotu, (b) odróżnieniem pojęcia i przedstawienia, (c) wyróżnieniem pojęć różnych rzędów, (d) odróżnieniem tego, co obiektywne, od tego, co rzeczywiste, (e) praw logiki od praw przyrody oraz (f) treści logicznej (konceptualnej) od treści psychicznej (realnej). Wydaje się, że zarówno odrzucenie przytoczonych zasad, jak i przyjęcie niektórych z wyliczonych twierdzeń Frege traktuje jako warunek konieczny odejścia od psychologizmu i zajęcia pozycji antypsychologistycznej.

W tym miejscu, mając na uwadze przywołany zbiór odrzucanych psychologistycznych zasad, można byłoby – odnosząc się do *Badań logicznych* – powiedzieć, że Husserl, podobnie jak Frege, neguje ich zasadność. Potwierdzeniem takiego przypuszczenia mogą być stwierdzenia Husserla mówiące, że oparcie wiedzy logicznej na indukcji kończy się tym, że prawa logiczne bez wyjątku zyskują rangę twierdzeń tylko prawdopodobnych (Husserl 1900/1996: 69–71). Uważa też, że

- (a) logicy psychologistyczni nie dostrzegają najbardziej istotnych i nigdy nie dających się przekroczyć różnic między prawem idealnym a prawem realnym, między regułami normatywnymi a przyczynowymi, między koniecznością logiczną a realną, między racją idealną a racją realną.
- (b) Gdyby prawa logiki miały swe źródło poznawcze w sferze faktów psychologicznych, gdyby np. były, jak uczy strona przeciwna, normatywnymi sformułowaniami faktów psychologicznych, wówczas same musiałyby mieć zawartość psychologiczną, i to w podwójnym sensie: musiałyby być prawami tego, co psychiczne, i zarazem musiałyby zakładać resp. implikować istnienie tego, co psychiczne. Można wykazać, że jest to fałszywe. Żadne prawo logiczne nie implikuje *matter of fact* ani istnienia przedstawień albo sądów (aktów) czy innych fenomenów poznawczych. Żadne prawo logiczne nie jest – zgodnie ze swym rzetelnym sensem – prawem odnoszącym się do sfery faktyczności życia psychicznego, nie odnosi się więc ani do przedstawień (tj. przeżyć przedstawiania), ani do sądów (tj. przeżyć sądzenia), ani do żadnych innych przeżyć psychicznych (Husserl 1900/1996: 76–77).

Dodajmy do tego, że w przygotowanym dłuższym wstępie do drugiego wydania *Badań logicznych* Husserl pisał, że „żaden z psychologicznych empirystów a la

Mill nie może zmienić tego, że czysta matematyka jest zbiorem tych zasad, które mogą być badane metodami, które są istotnie odmienne od tych, które spotykamy w naukach naturalnych (*Naturwissenschaften*)” (Husserl 1913/1975: 29).

Wydaje się, że bezpośrednie przejście do analizy *Badai logicznych*, z pominięciem wcześniejszego okresu w rozwoju myśli Husserla, nie byłoby jednak najlepszą metodą w rozstrzygnięciu kwestii udziału myśli Fregego w zajęciu przez Husserla pozycji antypsychologistycznej. Udzielenie rzetelnej odpowiedzi dotyczącej rzekomego wpływu Fregego na Husserla wymaga z jednej strony odpowiedzi na pytanie, czy rzeczywiście w okresie *Philosophie der Arithmetik* Husserl respektował sporą część z tych zasad, oraz z drugiej strony nakreślenia w bardziej precyzyjny sposób drogi krystalizowania się poglądu wyrażonego finalnie dopiero w *Badaniach logicznych*. Temu mają służyć dwa kolejne punkty przedstawionego artykułu.

III. Erläuterung

Wydaje się, że najlepszym kontekstem ukazującym miejsce zajmowane w dyskusji między psychologizmem a antypsychologizmem jest odniesienie się do sytuacji, w której mówimy o rozjaśnianiu podstawowych pojęć, dla których nie możemy podać definicji. Taką sytuację zarówno Husserla, jak i Frege określają mianem rozjaśniania (*Erläuterung*) i zgodnie przyjmują, że definicje trzeba zastąpić formą naprowadzeń i pośrednich sugestii. Wyjątkowość tych kontekstów polega na tym, że w ich obszarze najlepiej ukazują się zasady, którymi kierują się ci, którzy podejmują się zadania rozjaśnienia pojęć podstawowych (Husserl 1891/1970, Frege 1892/1977; Frege 1969: 206–207, por. Weiner 1990: 227–280).

Według Husserla, jeśli dochodzimy do sytuacji, w której „kończy się wszelkie definiowanie, to jedyną możliwą rzeczą do zrobienia jest wskazanie na konkretne fenomeny, z których pojęcie (podstawowe) jest wyabstrahowane i rozjaśnić ten typ abstrakcji (Husserl 1891/1970: 119). Jeśli więc weźmiemy pod uwagę takie pojęcia, jak równość, podobieństwo, wielość i jedność, czyli tzw. ostateczne lub elementarne pojęcia, które są zupełnie niepodatne na formalno-logiczną analizę, to możemy wyłącznie wskazać, że pojęcie wielości i jedności opierają się na elementarnych psychicznych danych (tamże). W ten sposób główna część pracy sprowadza się w przypadku elementarnych i ostatecznych pojęć do znalezienia źródłowych fenomenów, na których nabudowuje się pierwotne rozumienie pojęć. Innymi słowy, aby wyodrębnić znaczenie takiego pojęcia, musimy przebadąć proces zjawiania się danego pojęcia w naszej świadomości. Chcąc zrozumieć na szerszym planie sytuację, w której kończy się wszelkie definiowanie, warto przywołać generalne metodologiczne założenie organizujące dyskurs filozoficzny Husserla w owym czasie. Wydaje się, że idea *Erläuterung* podstawowych pojęć jest istotnie powiązana z koncepcją autentycznych (właściwych) pojęć. Pojęcia

właściwe to takie pojęcia, które uzyskujemy poprzez bezpośrednią obecność treści w pełnej naoczności (por. Willard 1984: 39).

Posługiwanie się takim sposobem myślenia jest szczególnym wyrazem zasady, której hołduje wówczas Husserl, a mianowicie: „Kein Begriff kann gedacht werden ohne Fundierung in einer konkreten Anschauung” (Husserl 1891/1970: 79). Właśnie w związku z tym Husserla metoda analizy pojęcia sprowadza się do charakterystyki sposobu, w jaki doświadczamy danego pojęcia, czyli skierowania uwagi na akty psychiczne, dzięki którym dokonuje się ujęcie czegoś (por. Willard 2003: xv). Nie ma chyba w tym miejscu wątpliwości, że Husserl podąża drogą naiwnego empiryzmu, uznając, że pojęcia są źródłowo ufundowane w konkretnej naoczności i że struktura relacji między pojęciami ujawnia się w doświadczeniu wewnętrznym, w którym opisowi podlegają akty psychiczne. Jeśli więc mamy na uwadze to, jak w tym okresie Husserl opisuje procedurę rozjaśniania podstawowych pojęć, pojawia się nieodparte wrażenie, że chodzi tutaj w dużej mierze o procedurę, którą w późniejszym okresie krytycznie określi sam jako rodzaj genetyczno-psychologicznych badań, przeciwstawiając je rozważaniom fenomenologicznym (Husserl 1900/1975: 4; Husserl 1900/1975: 5).

Zauważmy ponadto, że wprowadzenie obok autentycznego sposobu, za pomocą którego są nam dane pojęcia, tzw. symbolicznego sposobu, nie zmienia istotnie stanu rzeczy. Dalej konkretna naoczność odgrywa fundującą rolę, choć tym razem związana jest ona z samym znakiem, z którym pojęcie jest bezpośrednio skojarzone. W związku z tym Husserl podkreśla, że chodzi tutaj o zmysłowe znaki, które posiadają figuratywne momenty lub jakości postaciowe (*Gestalt*). Tak określone spostrzeżeniowo dane jakości stanowią i wyznaczają treść przedstawień symbolicznych. W późniejszym okresie, zwłaszcza we wstępie do *Entwurf einer Vorrede zu den Logischen Untersuchungen*, Husserl oceni, że było to rozwiązanie sztuczne, wpisujące się w ramy genetyczno-psychologicznych badań, które, jak zaznaczy, nie mogły poprowadzić badań filozoficznych w kierunku nakreślonym w *Badaniach logicznych* (Husserl 1913/1975)¹¹.

Niezależnie zatem od tego, czy myślimy o właściwych lub o symbolicznych przedstawieniach, okazuje się, że na każdym etapie formowanie pojęcia ma charakter genetyczny i empirystyczny. Ten rodzaj przyjęcia procedury związanej z elementarnymi pojęciami pokazuje mocne uwikłanie w zasadę, że objaśnienie pojęcia, przybliżenie jego treści jest związane z tym, jak pojęcia zjawiają się w naszej świadomości. Tak dokonuje się także objaśnienie pojęcia wielości, które polega na odwołaniu się do pewnych momentów tych aktów poznawczych, które Husserl określa mianem powiązania kolektywnego. Mając na uwadze zastosowaną procedurę dojścia do pojęcia liczby, widać wyraźnie, jak głęboko Husserl tkwi w tradycji

¹¹ By się przekonać, jak mocno zmienił się pogląd Husserla na temat *Erläuterung* i źródeł pojęcia w *Badaniach logicznych*, wystarczy przeczytać paragraf 67 z pierwszego tomu *Badań* oraz paragraf 29 drugiego tomu.

myślenia nakreślonego przez Brentana. To właśnie u Brentana obecne jest przekonanie, że wszystkie nasze pojęcia pochodzą bezpośrednio z naoczności.

Ma zatem rację Geach, nazywając ten rodzaj myślenia naiwnym abstrakcjonizmem (*abstarctionism*) (Geach 1971: 18). Można powiedzieć, że w tym okresie Husserl odwołuje się do skrajnie empirystycznego poglądu, że całe nasze myślenie opiera się na operowaniu mentalnymi obrazami oraz że pojęcia, w tym także myśli, czerpią własności semantyczne z mocy, jaką mają przedstawienia¹². Na każdym więc poziomie naszego myślenia implikowana jest obecność konkretnej naoczności związanej bądź z doświadczeniem wewnętrznym, bądź zewnętrznym. W tym objawia się osobliwość empiryzmu, na którym opiera się psychologizm obecny w owym czasie w pismach Husserla.

Określając główne wyznaczniki psychologizmu, Frege podkreślał wielokrotnie, że odwoływanie się na każdym etapie do przedstawień, zwłaszcza w rozważaniach dotyczących liczby, jest traktowaniem rozważań logicznych jako działu psychologii. Jeśli w tym kontekście przypomnimy, że jednym z zasadniczych powodów krytycznych uwag Husserla pod adresem teorii Fregego wyrażonych w *Philosophie der Arithmetik* jest uznanie, że przedstawienie dwóch wielkości, które są numerycznie równe, jest różne od przedstawienia dwóch wielkości, których elementy są ze sobą skorelowane jeden do jednego, to dotykamy dokładnie punktu, w którym pojawia się właściwy *locus* sporu między psychologizmem a antypsychologizmem. Husserl kieruje swoją uwagę na treści przedstawienia i dzięki temu stara się rozstrzygnąć, czy dwa pojęcia mają taką samą treść¹³. Stawiając ten zarzut, Husserl hołduje zasadzie semantycznej, że ustalenie znaczenia dla jakiegokolwiek wyrażenia związane jest z znalezieniem określonego przedstawienia skojarzonego z danym wyrażaniem. Jest to zasada, która pragnie uczynić znacznie czymś przedstawianym, czymś na wzór obrazu zmysłowego.

Frege nie neguje, że być może te dwa przedstawienia są niedokładnie takie same, fakt ten jednak jest bez większego znaczenia, jeśli interesują nas badania logiczne. Dlatego w jego podejściu nie pytamy o relację między pojęciami niejako wprost, ale o relację między myślami. Dopiero ten logiczny związek między myślami rzuca światło na związek między pojęciami i dzięki temu unikamy pokusy, aby relacje między pojęciami sprowadzać do relacji między przedstawieniami i ujmować je na wzór relacji quasi-zmysłowej. Od tego, czy procedura Fregego

¹² Właśnie ten rodzaj empiryzmu stanie się głównym przedmiotem krytyki, którą Husserl przeprowadzi w *Badaniach logicznych* (szczególnie Husserl 1900/1996 paragraf 25).

¹³ Trafna jest w tym miejscu następująca uwaga H. Pietersma: „Husserl view is that we can describe the ‘concrete phenomena’ involved in the abstraction of those [arithmetical – A.G.] concepts and relations and thus shed light on the kind of abstraction at work here. The problem concerning numbers lies precisely in the phenomena and their correct description [...]. Only in this direction can we gain insight into the essence of the concepts involved. A description, he specifies, must be such as to enable subsequent readers to discover in their own experience those abstract features which are here under the study” (s. 303).

zdaje egzamin bez zarzutów, ważniejsze jest dostrzeżenie, że Frege tak konstruuje swoją procedurę, aby odróżnić przedstawienie od pojęcia, czego rezultatem ma być odróżnienie tego, co psychologiczne, od tego, co logiczne.

Przechodząc obecnie do sposobu, w jaki Frege rozwiązuje problem *Erläuterung*, należy podkreślić, iż – podobnie jak Husserl – dostrzega on, że istnieją granice definiowalności. To, co jest logicznie proste, nie może być poddane definicji. Zaznacza również, że nie wszystko może być zdefiniowane.

Nie można wymagać definiowania wszystkiego, tak jak nie można wymagać od chemika, by rozłożył wszystkie substancje. Tego, co proste, nie da się rozłożyć, a tego, co proste logicznie, nie da się w gruncie rzeczy zdefiniować. Jednakże to, co logicznie proste, nie jest nam dane z góry, lecz – podobnie jak większość pierwiastków chemicznych – stanowi efekt pracy badawczej. Znalazłszy coś prostego lub coś, co aż do odwołania musi za proste uchodzić, musimy stworzyć odpowiednią nazwę, gdyż język nie będzie jej jeszcze zawierał. Nazwy tworów logicznie prostych nie można wprowadzać przez definicje. Nie pozostaje więc nic innego, jak naprowadzić czytelnika lub słuchacza przez pośrednie sugestie (*Winke*) na to, o co chodzi (Frege 1892/1977: 46).

Z przywołanych wcześniej wyjaśnień dotyczących wyznaczników psychologizmu wiemy, że Frege odrzuca z gruntu taki model, że badanie treści pojęcia wiąże się w jakikolwiek sposób z opisem tego, jak zjawiają się one w naszej świadomości (Frege 1884/1997: 91). Uważa, że idąc tym tropem, nigdy nie dotrzemy do właściwej treści pojęcia i tym samym nie dostrzeżemy różnicy między przedstawieniem a pojęciem. Wypada powtórzyć tutaj zasadę, że ci, którzy proces zjawiania się pojęcia w naszej świadomości biorą za pewien rodzaj objaśnienia treści danego pojęcia, przemycają rozważania psychologiczne do rozważań logicznych i matematycznych. Odejscie od tej procedury wiąże Frege z odrzuceniem zasady, że żadne pojęcie nie może być nam dane bez pomocy konkretnej naoczności (Frege 1884/1980: paragrafy 88–89).

Frege w swej teorii pragnie więc odejść od założenia, na którym opiera się empiryzm, a mianowicie, że pojęcie genetycznie i logicznie jest wtórne wobec empirycznie danego nam egzemplarza podpadającego pod dane pojęcie lub posiadającego jakąś własność konstytuującą rozpatrywane przez nas pojęcie. Przy takim założeniu godzimy się – podkreśla Frege – z tym, że każdemu pojęciu odpowiada coś zmysłowego. Następnie, zgodnie z opisaną wyżej zasadą zależności pojęcia od egzemplarza danego nam zmysłowo, musimy się zgodzić z tym, że pojęcia pojawiają się w wyniku procesu poznawczego i mają charakter określonego wytworu istniejącego w naszym umyśle. Wówczas można przyjąć, czytując się w stwierdzenia Fregego z *Grundlagen* (paragrafy 24, 42, 47, 87), że ścisłe utrzymywanie związku między pojęciem a danym zmysłowo egzemplarzem, którego ujęcie miałoby być źródłem wyróżnienia pojęcia, uniemożliwia w rezultacie odniesienie tegoż pojęcia w ten sam sposób do rzeczy zmysłowych i niezmysłowych. Z kolei rozluźniając związek egzemplarz – pojęcie, podążamy w kierunku, który grozi ujęciem pojęć w kategoriach fikcji umysłu, które noszą miano tworów

czysto umysłowych. Rozwiązanie tego problemu Frege widzi w ujęciu pojęcia jako funkcji, zaś relacji odnoszenia pojęcia do przedmiotu jako relacji spełniania funkcji propozycjonalnej (por Rotter 1999: 217–226).

Nowa jednak propozycja wiąże się z zasadniczą zmianą, a mianowicie w wprowadzeniem odmiennej procedury uzyskiwania pojęć. W tym właśnie celu Frege wprowadza teorię mówiącą o pierwszeństwie sądów względem pojęć, którą można ująć jako istotny składnik zasady kontekstu¹⁴.

Nie jestem przekonany, aby utworzenie pojęcia mogło poprzedzać sąd, ponieważ zakładałoby to samodzielne istnienie pojęć, myślę jednak, że pojęcia powstają dzięki rozkładowi (rozszczerpieniu) treści nadającej się do osądu (Frege an Marty, Frege 1976: 164)¹⁵.

Nie wychodzę zatem od pojęć, składając z nich myśli czy sądy, lecz na odwrót: rozszerpiając myśl dochodzę do ich składników.

Zgodnie z tymi założeniami można dostrzec, jak wygląda pogląd opozycyjny do Husserla w kwestii zdefiniowania liczby. W paragrafie 28 *Grundlagen der Arithmetik* Frege pokazuje, że jednym z przesądów, którymi posługują się psycholodzy, jest przepuszczenie, iż liczbę trzeba wyjaśniać jako pewną mnogość (*Menge*), wielość (*Vielheit*) albo większość (*Mehrheit*). Kierując się tym przesądem – uważa dalej Frege – przyjmują oni, że właściwa procedura ustalenia, czym jest liczba, ma swój początek nieuchronnie w pewnej naoczności oraz w refleksji nad aktami, dzięki którym jakaś grupa przedmiotów ujęta zostaje jako określona wielość lub mnogość. W opinii Fregego realizacją takiego programu jest teoria przedstawiona przez Husserla w *Philosophie der Arithmetik*, którą Frege poddaje zasadniczej krytyce w recenzji z 1894 roku.

Mając na uwadze powyższe, przyjrzyjmy się bliżej pojęciu wielości, którym operuje Husserl, celem zbudowania teorii liczby. Pojęcie wielości powstaje w swości pojętych aktach abstrahowania, w których właściwym przedmiotem jest sam moment powiązania kolektywnego (*kolektive Verbindung*). Jednostka, jaką tworzy wielość, nie zawdzięcza swej jedności lub bycia wyodrębnioną jednostką naturze rzeczy składających się na wyróżnioną wielość (zbiór) – taki zbiór (*Inbegriff*) może być bowiem dowolną całością złożoną z dowolnych przedmiotów – lecz naszemu ujęciu w pewnym akcie poznawczym tychże przedmiotów jako okre-

¹⁴ Takie przypuszczenia wyrażają różni komentatorzy Fregego. Currie uważa, że przed *Grundlagen der Arithmetik* zasadę kontekstu Frege formułował bądź przez zasadę (a) „judgements are prior to concepts”, bądź (b) „concepts are obtained by splitting a judgement into parts”. Baker i Hacker wyrażają nawet opinię, że „[...] contextual dictum expresses the very same principle as the thesis of the primacy of judgeable content in logical analysis”.

¹⁵ „Durch Zerlegung der singulären Gedanken erhält man Bestandteile der abgeschlossenen und der ungesättigten Art, die freilich abgesondert nicht vorkommen; aber jeder Bestandteil der einen Art bildet mit jedem der anderen Art einen Gedanken” (Frege 1969: 204).

ślonej jedności¹⁶. Owe przedmioty uzyskują swoje połączenie w całość dzięki określonej aktowi, dlatego też, chcąc odkryć istotę wielości, odnosimy się refleksyjnie do samych tych aktów, które ujawniają nam, na czym polega obecny w samej wielości związek¹⁷.

Abstrahując od natury przedmiotów, które należą do wielości, uzyskujemy bardziej ogólne spojrzenie, czym jest wielość. Poszczególne jednostki, które zostały zebrane w pewną całość – jak mówi Husserl – zostają ujęte jako po prostu „coś”, co pozwala nam uchwycić w sposób abstrakcyjny jeszcze wyraźniej samą istotę wielości¹⁸. Następnie zależnie o tego, ile taka wielość ma jednostek określanych jako *irgend etwas* lub *irgend eins* lub po prostu *eins*, taką otrzymuje liczbę. Z przedstawionego materiału widać dokładnie, w jaki sposób charakterystyka aktu łączenia jest drogą, która wiedzie do ukształtowania się samego pojęcia wielości, a następnie pojęcia liczby. Zauważmy dalej, że przyjęty sposób urobienia pojęcia wielości, realizowany w drodze refleksji nad określonymi aktami podmiotu poznającego, prowadzi w konsekwencji do tego, że wielość i liczba mają charakter bytów psychicznych oraz – w sensie właściwym – istnieją one o tyle, o ile są pomyślane.

Frege uważa, że takie stanowisko – poza ewidentnym leżącym u jego podłoża subiektywizmem i psychologizmem – obarczone jest wieloma innymi błędami. Po pierwsze, wyrażenie takie, jak wielość, nie jest do końca dobrze określone, zbliża się ono bowiem znaczeniowo do różnych terminów, takich jak: „stos”, „agregat”, „grupa”. Po drugie, przy takim podejściu, przyjmując nawet założenie precyzyjnego określenia wielości, powstaje pytanie, jakiego rodzaju nazwami miałyby być określenia nadawane różnym wielościom (mnogościom). „Idea liczby z pewnością by nie powstała, gdyby dla »3 gwiazd«, »3 palców« [...] zechciano wprowadzić nazwy, w których nie byłyby rozpoznawalne żadne części składowe. Nie chodzi tu o to, że nazwy w ogóle są nadawane, lecz o to, że samo dla siebie

¹⁶ „Der allgemeinere Begriff der Vielheit umfaßt alle Begriffe der Art wie: »eins und eins«; »eins und eins und eins«; »eins und eins und eins und eins« usw. alle eine Spezialisierung. [...] Jede konkrete Vielheit fällt unter einen, und zwar einen bestimmten dieser Begriffe, ihr »kommt eine gewisse Zahl zu«. Es ist leicht, die Abstraktion zu charakterisieren, welche an einer konkret vorliegenden Vielheit vollzogen werden muss, um den Zahlbegriff, unter den sie fällt, zu erlangen” (Husserl, 1891/1970: 336–337).

¹⁷ „Wir wollen von nun an zur Beziehung der Verbindung, welche den Inbegriff charakterisiert, den Namen kollektive Verbindung verwenden”. (Zob. Husserl 1891/1970: 20). Por. także „Durch die Reflexion auf den psychischen Akt, welcher die Einheit der zum Inbegriffe verbundenen Inhalte bewirkt, erlangen wir die abstrakte Vorstellung der kollektiven Verbindung, die durch diese bilden wir den Begriff der Vielheit als den eines Ganzen, welches Teile in bloß kollektivsicher Weise verbindet” (tamże: 77).

¹⁸ „Irgendwie bestimmte Einzelinhalte sind in kollektiver Verbindung gegeben; indem wir nun abstrahierend zum Allgemeinbegriff übergehen, beachten wir sie nicht als so und so bestimmte Inhalte; das Hauptinteresse konzentriert sich vielmehr auf ihre kollektive Verbindung [...]” (tamże, s. 79).

oznaczone zostaje to, co w tym wszystkim jest liczbą. Do tego zaś trzeba, by było ono rozpoznawalne w swej szczególności” (Frege 1984/1997: 124). Po trzecie, „niedogodność tego rozwiązania polega na tym, że liczby 0 i 1 zostają wykluczone z tego pojęcia liczby” (tamże). Argument ten wydobywa na powierzchnię trudność, którą w sposób immanentny obarczona jest każda teoria operująca pojęciem wielości rozumianej jako agregat lub stos. W ramach takiej teorii nie ma bowiem miejsca ani na wielość (agregat) posiadającą mniej niż dwa elementy należące do tejże wielości (tego agregatu), ani tym bardziej na tzw. wielość zerową (agregat zerowy), która nie zawiera żadnego elementu.

Brak pojedynczych i zerowych wielości przekłada się automatycznie na niemożliwość użycia kategorii wielości w celu zdefiniowania liczby zero i liczby jeden. Nie wolno zapominać, że w tym samym duchu Frege wypowiada się również o teorii Dedekinda i Schrödera. W ich rozwiązaniach odnajduje Frege podobne problemy, zwłaszcza jeśli chodzi o opracowanie zbiorów (w języku Dedekinda systemu), które nie zawierają żadnego elementu (por. Gilles 1982: 50-58). W krytycznej recenzji *Algebra der Logik* Schrödera Frege zauważa, że podstawą tychże trudności jest brak klarownego odróżnienia dwóch relacji, z których pierwsza zachodzi między obiektem a pojęciem (w języku Schrödera i Dedekinda zbiorem), druga zaś między jednym pojęciem a drugim (jednym a drugim zbiorem). Fregemu chodzi więc pośrednio o to, co dzisiaj traktuje się jako standardowe odróżnienie między: (i) byciem elementem zbioru a (ii) byciem podzbiorem jakiegoś zbioru. Istotne jest jednak to, że Frege nie łączy tego braku wyłącznie z samym pojęciem zbioru czy relacji zachodzących między obiektami a zbiorem lub relacji, jakie zachodzą między zbiorami, lecz z błędną teorią sądu, która nie dostarcza odpowiednich narzędzi, aby obie wspomniane wyżej relacje odróżnić już na poziomie formy logicznej, którą posługujemy się wtedy, gdy raz mówimy o relacji między obiektem a pojęciem, a drugi raz, gdy przedmiotem naszych rozważań jest relacja między dwoma pojęciami. Dopiero wtórnie Frege przyznaje, że lepiej jest operować pojęciem *pojęcia* niż pojęciem *zbioru*. To pierwsze bowiem łatwiej wkomponować w samą teorię sądu i pokazać, na czym opiera się relacja między obiektem i pojęciem. W takim kontekście łatwiej również uzasadnić niezależność pojęcia od obiektów, które podpadają pod pojęcie, niż analogicznie wykazać niezależność zbioru względem obiektów, które należą do niego¹⁹.

Wytknięte słabości teorii odwołujących się do pojęcia wielości utwierdzają Fregego w przekonaniu, że tym bardziej trzeba odrzucić wszystkie te propozycje, które wprost przyjmują, iż liczbę da się ująć jako bezpośrednie odwzorowanie

¹⁹ Frege wielokrotnie podkreśla trzy kwestie: (a) pojęcie zbioru nie jest tak fundamentalnym pojęciem, jak pojęcie *pojęcia*; (b) pojęcie *pojęcia* jest łatwiej wkomponować w teorię sądu i dzięki temu dokonać klasyfikacji relacji między pojęciami oraz między przedmiotem a pojęciem; (c) samo pojęcie zbioru nie jest – według niego – pojęciem dobrze określonym.

zaobserwowanych faktów. Z tego też powodu Frege wypowiada wiele krytycznych uwag pod adresem teorii Milla, których wspólnym mianownikiem jest bez wątpienia krytyka naiwnego empiryzmu.

Co w całym świecie mogłoby stanowić zaobserwowany czy, jak powiada Mill, fizyczny stan rzeczy stwierdzany w definicji liczby 777 864? Z całego bogactwa dostępnych fizycznych stanów rzeczy Mill wymienia tylko jeden jedyny, który miałby być stwierdzany w definicji liczby 3. Według Milla polega on na tym, że istnieją powiązania rzeczy, które oddziałując na zmysły, wywołują w nich wrażenie $\circ \circ \circ$ i mogą być rozłożone na dwie części w następujący sposób $\circ \circ \circ$. Na szczęście, w świecie nie wszystko jest przytwardzone nitami i gwoździami, wówczas bowiem nie moglibyśmy przeprowadzać takiego podziału i $2 + 1$ nie byłoby równe 3! Jaka szkoda, że Mill nie narysował także fizycznych stanów rzeczy leżących u podłoża liczb 0 i 1! (Frege 1984/1997: 100–101).

Oprócz wyżej wspomnianych argumentów Frege dokłada w przytoczonym fragmencie tzw. argument z wielkich liczb. Jego zdaniem, jeśli poszukiwanie zaobserwowanych faktów jest warunkiem koniecznym do ujęcia, czym jest poszczególne liczba, to tym samym odnosimy się zawsze bądź przedstawianej gromady przedmiotów bądź – gdy tego uczynić nie możemy – do aktu poznawczego ujmującego dane gromady.

Chcąc zaradzić przedstawionym problemom – podkreśla Frege – psycholodzy najczęściej godzą się na rozwiązanie, wedle którego liczba jest po prostu przedstawieniem. Skoro liczba nie jest po prostu własnością rzeczy, to w takim wypadku jest ona „w zupełności wytworem ducha” (Frege 1984/1997: 119). Ten krok myślenia obecny w psychologizmie – zauważa Frege – „w sposób naturalny prowadzi do uznania liczby za coś subiektywnego”. Gdyby tak było, że liczba jest przedstawieniem, to wówczas „arytmetyka byłaby psychologią”²⁰. Ukazane konsekwencje utwierdzają Fregego w przekonaniu o błędności i fiasku programu psychologistycznego w matematyce. Co więcej, jest on również świadomy tego, że poniesione fiasko na tym terenie świadczy o słabości tego programu w całości. Obrona przed psychologizmem zakłada – według niego – przyjęcie antyempirystycznej zasady głoszącej, że „nie każdy przedmiot obiektywny zajmuje jakieś miejsce (*hat einen Ort*)”²¹. Innymi słowy, Frege przekonuje, że nie ma żadnej sprzeczności w tym, że to, co obiektywne, nie ma nic wspólnego z przestrzennością. Jeśli psychologizm wynika z przesłanek, które wspólnie składają

²⁰ „Gdyby liczba była pewnym przedstawieniem, wówczas arytmetyka byłaby psychologią. Arytmetyka jest nią jednak w równie małym stopniu jak astronomia. Podobnie jak astronomia nie zajmuje się przedstawieniami planet, lecz planetami samymi, tak i przedmiot arytmetyki nie jest żadnym przedstawieniem” (Frege, 1984/1997: 123).

²¹ „Gdy jednakże to, co subiektywne, nie zajmuje żadnego miejsca, to jak to jest możliwe, że liczba 4, która jest czymś obiektywnym, nie istnieje nigdzie? Twierdzę, że nie ma tu żadnej sprzeczności. Liczba 4 jest dokładnie tym samym dla każdego, kto się nią zajmuje; nie ma to jednak nic wspólnego z przestrzennością. Nie każdy przedmiot obiektywny zajmuje jakieś miejsce (*hat einen Ort*)” (Frege, 1984/1986: 180).

się na doktrynę naiwnego empiryzmu, to manewrem, jaki można wykonać, jest właśnie podważenie tychże przesłanek. Dlatego kluczową kwestią jest twierdzenie z *Grundlagen der Arithmetik*:

Muszę także sprzeciwić się ogólności [następującego] twierdzenia Kanta: bez pomocy zmysłów (*ohne Sinnlichkeit*) nie byłby nam dany żaden przedmiot. Zero i jedynka są przedmiotami, które nie mogą być nam dane za pomocą zmysłów. Także ci, którzy uważają małe liczby za intuicyjne, będą musieli jednak przyznać, że żadna z liczb, która jest większa niż 1000, nie może być dana intuicyjnie i że mimo tego coś o nich wiemy (Frege 1884/1986: 199).

IV. Okres przemiany: wyróżnienie treści logicznej

Zasadniczym celem obecnej części jest pokazanie tych punktów w teorii Husserla, które można uznać za strategiczne w dyskusji z psychologizmem. Innymi słowy, chodzi o zwrócenie uwagi na te rozwiązania, które w sposób zasadniczy określają realizowany przez Husserla program antypsychologizmu. W aspekcie historycznym natomiast chodzi o zwrócenie szczególnej uwagi na to, że rozwiązania istotne dla realizacji programu antypsychologistycznego pojawiają się w pismach Husserla około 1895–1896. Chodzi więc o pokazanie, że wtedy właśnie Husserl podejmuje takie kroki, które tworzą podstawę odejścia od wąsko rozumianego empiryzmu, abstrakcjonizmu czy mentalizmu, tak widocznego w pokazanych wyżej rozważaniach dotyczących *Erläuterung*. Szczególnym wątkiem w tym paragrafie będzie również podkreślenie, że rozwój programu antypsychologistycznego, datujący swój początek na lata 1895–1896, jest ideowo związany z istotnymi punktami programu Fregego w takim kształcie, jaki został on przedstawiony w części II. W tonie polemicznym z kolei zostanie potwierdzone, że samo rozróżnienie „przedstawienie – znaczenie – przedmiot”, które Husserl wprowadza w *Besprechung von E. Schröder Vorlesungen über die Algebra der Logik*, nie jest jeszcze elementem strategii, z którą Husserl będzie wiązał swoje odejście od psychologizmu.

W celu osadzenia obecnie podjętego zagadnienia na szerszym planie warto wyjść od fragmentu dyskusji między Mohanty’em a Føllesdalem. Według Mohanty’ego zmiana w sposobie myślenia Husserla, którą można byłoby traktować jako krok w kierunku rozwinięcia strategii antypsychologistycznej, ma miejsce już w 1891 roku i można go skojarzyć z rozróżnieniem przedstawienia, znaczenia i przedmiotu (Mohanty 2002: 63). Potwierdzeniem tego mają być fragmenty z *Besprechung von Schröder Vorlesungen über die Algebra*. Według Mohanty’ego to właśnie we wspomnianej recenzji Husserl, mówiąc, że Schröder błędnie identyfikuje znaczenie nazwy z przedstawieniem (*Vorstellung*) przedmiotu nazywanego przez nazwę, ma już świadomość kluczowej roli, jak jest związana z odróżnieniem znaczenia od przedstawienia. Historycznie rzecz ujmując, Mohanty ma rację, że takie dystynkcje pojawiają się we wspomnianej recenzji pracy Schrödera. Problem jednak w tym – jak mówi Føllesdal w dyskusji z Mohanty’em

– że samo wprowadzenie owego odróżnienia nie jest znakiem przewyżczenia przez Husserla psychologizmu.

W celu poparcia tego poglądu Føllesdal proponuje bliższe przyjrzenie się polemice Husserla z pracą Twardowskiego *O treści i przedmiocie przedstawień*, napisanej około 1896 roku (Husserl 1896/1979: 349–356; por Schumann, 1977: 48). Husserl podkreśla w niej bardzo wyraźnie, że samo odróżnienie treści od aktu, a nawet odróżnienie zmiennych składników w treści od składników trwałych, nie są jeszcze wystarczającymi środkami do przewyżczenia psychologizmu. W tym krytycznym tonie Husserl wyraźnie stwierdza, że najważniejszą sprawą jest odróżnienie pomiędzy realną, psychologiczną zawartością treści a idealną, logiczną zawartością treści (Husserl 1896/1979: 350–351). Husserl zaznacza, że to, co nazywa się realną, psychologiczną treścią, zawiera się w przedstawieniu (*Vorstellung*) jako jej realny składnik, znaczenie zaś tylko funkcjonalnie. Dodaje również: „absurdem byłoby ujmować to (co logiczne, co nazywamy znaczeniem) jako realną część lub kawałek przedstawienia” (tamże). Nie mniej ważne jest to, że krytykując Twardowskiego, Husserl podąża właśnie w kierunku kategoryalnego odróżnienia między treścią logiczną a psychologiczną. W związku z tym odróżnieniem wprowadza załączkowo tezę o idealnej obiektywności znaczenia. Nie można w tym wszystkim przegapić jeszcze innego aspektu, a mianowicie tego, że różnicę między treścią logiczną (znaczeniem) a treści psychologiczną Husserl wyjaśnia, przywołując dyskursywny charakter myślenia, mówi o relacjach między sądami (tamże).

Kreśląc w ten sposób alternatywne rozwiązanie w stosunku do Twardowskiego, Husserl buduje alternatywne rozwiązanie w stosunku do swoich wcześniejszych poglądów. Mając na uwadze treść pracy Twardowskiego, Husserl podkreśla, że odróżnienie między treścią i przedmiotem nie stanowi jeszcze przekroczenia psychologizmu. Zwracając uwagę na te kwestie, można uznać, że Husserl doszedł do wniosku, że w dyskursie z psychologizmem należy podjąć bardziej radykalne środki, których punktem centralnym ma być ontologiczne i epistemologiczne określenie treści logicznej w opozycji do treści psychologicznej.

W tym sensie Husserl dochodzi do przekonania, że punktem kluczowym w dyskusji z psychologizmem jest podważenie ontologicznego założenia empiryzmu, a mianowicie tego, że wszystko, co jest nam poznawczo dostępne, jest albo natury fizycznej, albo psychicznej, a treści poznawcze istnieją tylko o tyle, o ile istnieje ktoś myślący²². Husserl zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że przyjmując kategoryalny podział treści na logiczną i psychologiczną wraz z przekroczeniem ontologicznej dychotomii psychiczny – fizyczny, odchodzi istotnie od myślenia zaszczeplonego całej szkole brentanistów przez jej twórcę. Ten zwrotny

²² „Treści – uważa Brentano – nie istnieją w sensie właściwym, lecz tylko w tym sensie, w którym powiada się, że coś jest w duszy. Istnieją one o tyle, o ile istnieje ktoś w odpowiedni sposób myślący, zaczynają być, gdy on zaczyna być [...]” (Brentano, 1956: 58).

moment w myśleniu Husserla znajduje swoje potwierdzenie w liście skierowanym do Natorpa, w związku z recenzją rozprawy Twardowskiego. W liście tym Husserl wyjaśnia, że nie zajmuje się już krytycznym ujęciem odróżnienia „treści i przedmiotu”, lecz że obecnie pracuje nad czymś większym, co jest skierowane przeciw „subiektywno-psychologistycznej logice naszych czasów (a więc także przeciw temu punktowi widzenia, który ja [Husserl], jako uczeń Brentana, sam reprezentowałem)” (Husserl 1994: 43; por. Rollinger 1999). Nie mniej wymowny jest tutaj także fragment ze wstępu do *Badań logicznych*, w którym Husserl, charakteryzując swoje odejście od psychologizmu, zaznacza, że ważnym etapem w konstrukcji projektu antypsychologistycznego było porzucenie modelu, w którym był wychowany, zakładającego, że wszystko, co można ująć, jest albo fizyczne, albo psychiczne. Także w *Formale und Transcendentaler Logik* wspomina, że eliminacja psychologizmu z dziedziny czystej logiki wiązała się z odrzuceniem wielu zasad wąsko pojętego empiryzmu. Husserl pisze, że empiryzm, który stał się dominujący swego czasu w filozofii, jest ślepy na obiektywność idealnych formuł, dokonując ich reinterpretacji w duchu psychologicznym jako podległych aktywności psychicznej lub jako pewnych przyzwyczajień lub regularności (Husserl 1969: 151-152). Zauważmy, że podobnie brzmiące zdanie wyrażają komentarze odnoszący się wprost do XIX-wiecznej filozofii kręgu języka niemieckiego. Na przykład w *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*, napisanej w 1892 roku, W. Windelband podkreśla:

[W XIX w. – przyp. A.G.] fatalna dominacja psychologizmu stała się niezmiernie rozpowszechniona i szeroko obecna, zwłaszcza na niemieckich uniwersytetach (Windelband 1892: 539).

Heidegger natomiast w rozprawie *Die Lehre vom Urteil im Psychologismus* z 1913 roku zauważa, że:

Panujący w filozofii naturalizm wyrażał się tendencją, aby w jakichkolwiek badaniach filozoficznych wyrzec się w całej rozciągłości poznania apriorycznego na rzecz poznania zmysłowego (Heidegger 1978).

Z kolei H. Sluga w książce o Fregem z 1980 roku tak komentuje sytuację filozoficzną końca XIX wieku:

Naturaliści, wyznając radykalny empiryzm, zgadzali się w całej rozciągłości, że cała nasza wiedza oparta jest na poznaniu zmysłowym. Z tego powodu sympatyzowali z brytyjskimi empirystami, w szczególności z Lockiem i Hume'em. Według nich myśl była naturalnym produktem mózgu, jak mocznik jest naturalnym produktem nerki. Źródłem wiedzy matematycznej była nade wszystko aktywność zmysłowa. Frontalny sprzeciw budziły u nich twierdzenia o aprioryczności matematyki czy o fundamentalnym charakterze logiki (Sluga, 1980: 18).

W podobnym duchu wypowiada się o tym okresie F. von Kutschera:

[W XIX w. – przyp. A.G.] powstała psychologiczna logika, w której prawa logiki zostały ujęte jako prawa myślenia (Ch. v. Sigwart, Th. Lipps, B. Erdmann) i samą matematykę podciągnięto pod psychologiczne badania. Ta tendencja szła w tym kierunku, aby obiektywne stany rzeczy widzieć jako ukonstytuowane przez psychiczne procesy, dzięki poznaniu których dochodzimy do poznania tych stanów rzeczy. W ten sposób nie tylko myślenie i poznanie potraktowano jako coś psychicznego, lecz także myślane i poznawane stany rzeczy ujęto w ten sam sposób. (Kutschera 1989: 59).

Można więc skonstatować, że Husserl wiązał swoje odejście od psychologizmu z porzuceniem empirystycznych założeń blokujących wprowadzenie do dyskursu takich bytów, które nie są ani fizyczne, ani psychiczne. Innymi słowy, miejsce na treść logiczną pojawia się – ujmując rzecz ontologicznie – wtedy, gdy świat nie składa się tylko z tego, co jest psychiczne i fizyczne. Odwołanie się do logicznej treści rozumianej w sensie idealnym, które pojawia się w krytyce dysertacji Twardowskiego, wskazuje dokładnie na teorię praw logicznych rozwiniętą w *Prologomenach*. W związku z wprowadzeniem dystynkcji między treścią logiczną a psychologiczną, dokonany w krytycznym omówieniu poglądów Twardowskiego, Husserl zapoczątkowuje ponadto takie rozumienie treści, które pozwoli mu w późniejszym okresie na zbudowanie idealnej teorii znaczenia. Rozważania, w których najlepiej widać połączenie dyskursu na temat logicznej treści i znaczenia, widać w paragrafie 30 *Badań logicznych*:

Istotę znaczenia upatrujemy nie w przeżyciu nadającym znaczenie, lecz w jego treści, stanowiącej identyczną jedność intencjonalną wobec rozproszonej mnogości rzeczywistości albo możliwych przeżyć osób mówiących i myślących. Treść odnośnego przeżycia znaczeniowego w tym idealnym sensie bynajmniej nie jest więc tym, co przez treść rozumie psychologia, mianowicie jakąś realną część albo stronę przeżycia (Husserl 1900/2000: 119).

Dodajmy w tym miejscu, że metodą odkrycia znaczenia (wyróżnienia treści logicznej) jest odkrywanie tego, co identyczne w różnych wypowiedziach i zdaniach. Sugeruje się tutaj, że tym, co porównujemy i zestawiamy ze sobą, są całe myśli (Husserl 1900/2000: 122).

Dla wyostrzenia zwrotu, który dokonuje się w myśleniu Husserla w 1896 roku, zestawmy jego rozwiązanie z modyfikacjami, jakie w swojej teorii treści logicznej proponuje Twardowski. Przypomnijmy, że Twardowski, licząc się z krytycznymi uwagami nie tylko Husserla, dokonał znacznych modyfikacji własnej teorii. Szczególną wagę ma tutaj praca *Czynności i wytwory*.

Według Twardowskiego rozwiązaniem problemu może być opracowanie kategorii tzw. wytworów psychofizycznych. Wytwór psychofizyczny może bowiem istnieć nawet wtedy, gdy określona czynność psychiczna przestała istnieć. Może on również stać się częściową przyczyną powstania takiego samego lub podobnego wytworu psychicznego, jaki pierwotnie został utrwalony w wytworze psychofizycznym (Twardowski 1965: 233). Okazuje się jednak, że wyróżnienie wytworów psychofizycznych nie jest przekroczeniem ontologicznego podziału przedmiotów

na fizyczne i psychiczne. Wytwór psychofizyczny jest jedynie i wyłącznie złożeniem tego, co fizyczne, i tego, co psychiczne. Brak nadania temu połączeniu specyficznego sposobu istnienia jest słabością teorii Twardowskiego. I ten właśnie mankament – jak się wydaje – ma na myśli Ingarden, gdy stwierdza: „Twardowski nie podaje, w jaki sposób istnieją [...] wytwory, w szczególności wytwory językowe” (Ingarden 1960). Następnie samo odwołanie się do czynnika utrwalającego wytwór psychiczny nie tłumaczy w żaden sposób, czy zabieg abstrahowania, zmierzający do wyodrębnienia ogólnej treści pojęciowej czy sądowej, zakończył się sukcesem. W równym stopniu można utrwalać konkretne wytwory psychiczne oraz uogólnienia. Poza tym trzeba pamiętać, że trwałość wytworów psychofizycznych jest jedynie względna. Analogicznie jak każdy przedmiot fizyczny, tak i wytwór psychofizyczny podlega zmianom w czasie. Jeżeli w ogóle można tu mówić o jakiejś niezależności od podmiotu, to trudno w takiej sytuacji mówić o niezależności od czasu. Jeżeli wszystko jest bądź fizyczne, bądź psychiczne – bądź w najlepszym razie jest ich połączeniem – to trudno w takiej sytuacji oczekiwać innej trwałości niż trwałość względna. Analogicznie, jeżeli każda treść ogólna jest wyłącznie rezultatem abstrakcji na treściach konkretnych, to trudno w takiej sytuacji nie mówić jedynie o względnej ogólności. Z tego powodu pojawia się podejrzenie, że sądy w sensie logicznym mają jedynie względną trwałość i względną ogólność w stosunku do sądów w sensie psychologicznym. Pociąga to za sobą również względną obiektywność wytworów psychofizycznych. Brak nadania wytworom psychofizycznym odrębnego statusu ma ogromne konsekwencje epistemologiczne, co wyraźnie dostrzega Dąmbska: „Jeśli przedmiot ten [np. sąd – przyp. A.G.] sam jest z kolei wytworem pewnych czynności, mianowicie abstrahowania, to przyjęcie go nie uwalnia nas od kłopotów psychologizmu, jeśli zaś – jak sądzi Twardowski – jest czymś od wytworu psychicznego i od wytworu fizycznego różnym, to *eo ipso* nie mieści się w wyjściowej klasyfikacji wytworów i jest przez to przedmiotem innego rzędu, którego sposób powstawania i istnienia domaga się bliższej charakterystyki” (Dąmbska 1969: 257).

Można zaryzykować nawet stwierdzenie, że podane przez Twardowskiego modyfikacje, choć nakreślone niezależnie i z elementami trafnymi, przypominają jednakże bardziej rozróżnienie Husserla z pracy *Besprechung von E. Schröder, Vorlesungen über die Algebra der Logik*. Wydaje się, że Twardowski, tak jak Husserl z 1891 roku, utrzymuje w mocy podstawowe przekonanie Brantana, że wszystko, co istnieje, jest albo fizyczne, albo psychiczne, a w najlepszym wypadku ich połączeniem, samo zaś doświadczenie realizuje się albo w aktach doświadczenia wewnętrznego nastawionych na to, co psychiczne, albo w aktach doświadczenia zewnętrznego, nastawionych na to, co fizyczne. Lekcja, jaką należy wyciągnąć z rozważań Twardowskiego, pokazuje, że samo odróżnienie stałych i zmiennych, czy też opracowanie znaczenia w kategoriach trwałych psychofizycznych wytworów, nie wystarcza, aby wyjść z kręgu rozważań psychologicznych. Na tym planie

widzimy, że Husserl, proponując wprowadzenie kategorii idealnego znaczenia w uwagach krytycznych wobec Twardowskiego i jednocześnie odchodząc od brentanowskiego empiryzmu, uświadomił sobie, że zerwanie z psychologizmem wymaga znacznie radykalniejszego kroku, którego – jak widzimy – Twardowski nie uczynił nawet w znacznie późniejszych pracach (Husserl 1900/2000: 121–129).

Uwzględniwszy podane wyżej wyjaśnienia, widzimy w lepszym świetle, dlaczego uwagi i odróżnienia Husserla wygłoszone w *Besprechung von Schröder Algebra der Logik* dotyczące odróżnienia pomiędzy *Vorstellung*, znaczeniem a przedmiotem, nie mogą być traktowane jako istotna zmiana w podejściu Husserla, gdy chodzi o problem odrzucenia psychologizmu. Podane tam rozwiązania w najlepszym wypadku przypominają zmodyfikowane postulaty Twardowskiego z pracy *Czynności i wytwory*, a w związku z tym trudno uznać je za przełomowe dla przecięcia w sposób radykalny psychologizmu. „Jest prawdą – przyznaje Mohanty – że te uwagi z recenzji Schödera nie zawierają jeszcze tezy o obiektywnym, idealnym znaczeniu”. Wydaje się, że jeśli nie zawierają takiej tezy, to nie mogą – według samych sugestii Husserla – być rozważane jako sprzeciw wobec idei psychologizmu.

Idąc dalej, trzeba również podkreślić, że przywołane krytyczne uwagi w *Besprechung von Twardowski* potwierdzają, że już wtedy mamy do czynienia nie tylko z początkiem teorii idealnego znaczenia, ale także z nową teorią pojęcia (Husserl 1896/1979: 350). Warto zaznaczyć, że zawarte tam sugestie Husserla można połączyć z tym, co pojawia się w 1896 roku w *Logik Vorlesung* (Husserl 1896/2001). Chodzi tutaj o dwie połączone ze sobą sprawy. Z jednej strony w przywołanych *Vorlesungen* znajdujemy twierdzenie, że „das Prädikat ist eben keine Gegenstandsvorstellung”, a z drugiej – że treść predykatu może być rozpatrywana w pewnej pierwotności względem własności przedmiotów spełniających dany predykat (tamże: 65). Jeśli połączymy te dwa twierdzenia, to dostrzegamy, że Husserl sugeruje, iż pojęcia mają określoną niezależność od obiektu, co prowadzi do bardziej radykalnego odróżnienia przedmiotu od pojęcia. Trzeba pamiętać również, że przyjęcie powyższego rozwiązania stanowi podstawę rozwiązania, wedle którego możliwe staje się badanie związków między pojęciami bez referencji do istnienia obiektów. To oczywiście wiąże się – jak przyznaje Husserl między wierszami we wspomnianych *Vorlesungen* z roku 1896 – z nową teorią sądu odmienną od tej, którą proponował Brentano (Husserl 1896/2001, por. Rollinger 2003: 195–213). Podkreślimy również, że wyżej zasygnalizowany pogląd zastępuje i podważa uprzednie rozwiązanie Husserla, i to nie tylko z *Philosophie der Arithmetik*, ale także z *Der Folgerungskalkül und die Inhaltslogik*. Tam Husserl traktował pojęcia jako Merkmalkomplexe (Husserl 1891/1979) i tym samym utrzymywał, że pojęcia nie są czymś radykalnie odmiennym od cech przedmiotów, które pod te pojęcia podpadają.

Podsumowując rozważania w tym paragrafie, można powiedzieć, że dzięki wprowadzeniu odróżnienia treści logicznej od psychologicznej oraz zmianie

dotychczasowej koncepcji pojęcia Husserl przekracza głoszony przez siebie wcześniej, wąsko rozumiany empiryzm. Mówiąc później, że prawa logiki dotyczą relacji pojęciowych, będzie mógł wyciągnąć wniosek, że nie dotyczą one ani procesów psychologicznych człowieka, ani przedmiotów świata fizycznego. Zapoczątkowane zamiany w okresie 1895–1896 znajdują swój wyraz w twierdzeniu z *Badań logicznych*:

Żadne twierdzenie, które ugruntowane jest tylko w pojęciach, które tylko ustala, co zawiera się w pojęciach i jest wraz z nimi dane, nie mówi nic o tym, co realne. Wystarczy też tylko spojrzeć na prawdziwy sens praw logicznych, by zrozumieć, że tego one nie czynią. Nawet tam, gdzie mowa jest w nich o sądach, ma się na myśli nie to, co oznacza słowo w prawach psychologicznych, mianowicie sądy jako realne przeżycia, lecz sądy w sensie znaczeń wypowiedzi *in specie*, które są identyczne z tym, czym są, niezależnie od tego, czy leżą one u podstaw rzeczywistych aktów wypowiadania, czy nie, i czy są przez tego czy tamtego wypowiadane (Husserl 1900/1996: 143).

Przedstawione w artykule analizy pokazują, że odejście Husserla od psychologizmu, reprezentowanego w *Philosophie der Arithmetik*, programowo wiązało się z uznawaniem sporej części zasad i twierdzeń zdefiniowanych przez Fregego jako zbiór twierdzeń anty-psychologistycznych. Wydaje się więc, że bez przeszacowywania wpływu Fregego na myśl Husserla, można jednak bez obaw uznać, że stanowisko Husserla dojrzewało w kontekście zwrotu anty-psychologistycznego, który zaproponował Fregego. Widoczne odejście od wąsko pojętego empiryzmu, wprowadzenie istotnych odróżnień oraz radykalny krytycyzm wobec propozycji jedynie retuszujących psychologizm świadczy wyraźnie, że Husserl zmierzał w tym samym kierunku, który od *Begriffsschrift* do *Grundgesetze der Arithmetik* proponował Frege. Owa przemiana w myśleniu Husserla i dochodzenie do zwrotu anty-psychologistycznego nie miała jednakże nic wspólnego z mechanicznym lub automatycznym przejściem określonego zbioru przekonań, a tym bardziej jednorazowym porzuceniem własnego dorobku po przeczytaniu miazdzącej krytyki własnego stanowiska w recenzji z roku 1894 autorstwa Fregego. Husserl nie tyle zapożyczał twierdzenia ile do nich dochodził. Odchodzenie od psychologizmu poczynawszy od rozprawy habilitacyjnej do *Besprechung von K. Twardowski* oraz *Vorlesungen 1896* było raczej dziesięcioletnim procesem wyłaniania się własnego poglądu, na kształt i kierunek którego znajomość pism Fregego nie mogła nie mieć wpływu.

Bibliografia

- Angelelli, Ignacio. 1967. *Studies in Gottlob Frege and Traditional Philosophy*. Dordrecht.
- Brentano, Franz. 1956. *Die Lehre vom richtigen Urteil*. Bern.
- Dąbska, Izydora. 1969. „Semiotyczne koncepcje w filozofii Kazimierza Twardowskiego”. „Ruch Filozoficzny” 32.
- Dummett, Michel. 1981. *Frege: Philosophy of Language*. London.
- Føllesdal Dagfinn. 1994. *Husserl and Frege: A Contribution to Elucidating the Origins of Phenomenological Philosophy*. In: *Mind, Meaning and Mathematics. Essays on the Philosophical Views of Husserl and Frege*. Ed. L. Haaparanta. Kluwer, Dordrecht, 3–50.
- Føllesdal, Dagfinn. 2002. *Husserl's Conversion from Psychologism and the Vortellung-Meaning-Reference Distinction: Two Separate Issues*. W: *Husserl and Frege. A New Look at the their Relationship*. In: *Explorations in Philosophy*. Ed. B. Gupta. Oxford University Press, 52–56.
- Frege, Gottlob. 1893/1962. *Grundgesetze der Arithmetik. Begriffsschriftlich abgeleitet*. Darmstadt.
- Frege, Gottlob. 1969. *Nachgelassene Schriften*. Hrsg. H. Hermas, F. Kambartel, F. Kaulbach. Hamburg.
- Frege, Gottlob. 1976. *Logischen Untersuchungen*. Hrsg. G. Patzig. Göttingen.
- Frege, Gottlob. 1976. *Wissenschaftlicher Briefwechsel*. Hrsg. H. Hermas, F. Kambartel, F. Kaulbach. Hamburg.
- Frege, Gottlob. 1984/1980. *Die Grundlagen der Arithmetik. Eine logisch-mathematische Untersuchung über den Begriff der Zahl*. Ed. J.L. Austin. Northwestern Univeristity.
- Frege, Gottlob. 1977. *Pisma semantyczne*. Tłum. B. Wolniewicz. PWN, Warszawa.
- Frege, Gottlob. 1884/1986. *Podstawy arytmetyki. Logiczno-matematyczne badania nad pojęciem liczby*. Tłum. R. Murawski. W: *Filozofia matematyki. Antologia*. Red. R. Murawski. Poznań, 176–203.
- Frege, Gottlob. 1884/1997. *Podstawy arytmetyki. Logiczno-matematyczne badania nad pojęciem liczby*. Tłum. K. Rotter. W: *Próby gramatyki filozoficznej. Antologia. Franz Brentano, Gottlob Frege, Christian Thiel*. Red. K. Rotter. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 86–124.
- Frege, Gottlob. 1879/1997. *Ideografia. Język formalny czystego myślenia wzorowany na języku arytmetyki*. Tłum. K. Rotter. W: *Próby gramatyki filozoficznej. Antologia. Franz Brentano, Gottlob Frege, Christian Thiel*. Red. K. Rotter. Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław, 45–85.
- Frege, Gottlob. 1892/1977. *Pojęcie i przedmiot*. W: *Gottlob Frege. Pisma semantyczne*. Tłum. B. Wolniewicz, Warszawa, 45–59.

- Frege, Gottlob. 1891/1977. *Funkcja i pojęcie*. W: Gottlob Frege, *Pisma semantyczne*. Tłum. B. Wolniewicz, Warszawa, 45–59.
- Frege, Gottlob. 1894/1967. *Rezension von Dr. E.G. Husserl: Philosophie der Arithmetik. Psychologische und die logische Untersuchungen, Erster Band. Leipzig, 1891*. In: *Kleine Schriften*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt 1967.
- Frege, Gottlob. 1967. *Kritische Beleuchtung einiger Punkte in E. Schröders Vorlesungen über die Algebra der Logik*. In: *Kleine Schriften*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt.
- Frege, Gottlob. 1967. *Philosophical and Mathematical Correspondence*. Trans. H. Kaal. The University of Chicago Press.
- Frege, Gottlob. 1964. *Begriffsschrift und Andere Aufsätze*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt.
- Frege, Gottlob. 1976. *Wissenschaftlicher Briefwechsel*. Hrsg. H. Hermas, F. Kambartel, F. Kaulbach. Hamburg.
- Frege, Gottlob. 1971. *Schriften zur Logik und Sprachphilosophie*. Hrsg. G. Gabriel. Hamburg.
- Frege, Gottlob. 1879/1964. *Anwendungen der Begriffsschrift*. In: *Begriffsschrift und Andere Aufsätze*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt.
- Frege, Gottlob. 1883/1964. *Über den Zweck der Begriffsschrift*. In: *Begriffsschrift und Andere Aufsätze*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt.
- Frege, Gottlob. 1886/1967. *Über formale Theorien der Arithmetik*. In: *Kleine Schriften*. Hrsg. I. Angelelli. Darmstadt.
- Heidegger, Martin. 1978. *Die Lehre vom Urteil im Psychologismus*. In: *Gesamtausgabe*. Bd. 1. Frühe Schriften.
- Hill, Clair O. 1980. *Word and Object in Husserl, Frege and Russell. The Roots of Twentieth-Century Philosophy*. Ohio University Press, Athens Ohio.
- Hill, Clair O., Haddock, Guillermo E. 2000. *Husserl or Frege? Meaning, Objectivity and Mathematics. Open Court*. Chicago.
- Geach, Peter T. 1971. *Mental Acts*. Routledge, London.
- Gilles, Dan A. 1982. *Frege, Dedekind, Peano on Foundation of Arithmetik*. Holland.
- Gut Arkadiusz. 2005. *Gottlob Frege i problemy filozofii współczesnej*, Wydawnictwo KUL. Lublin
- Husserl, Edmund 1891/1970. *Philosophie der Arithmetik. Psychologische und logische Untersuchungen. Erster Band*. In: *Husserliana*. Bd. 12 (1970). Hrsg. L. Eley. Den Haag Martinus Nijhoff.
- Husserl, Edmund. 1890. *Zur Logik der Zeichen (Semiotik)*. In: *Husserliana*. Bd. 12 (1970). Hrsg. L. Eley. Den Haag Martinus Nijhoff, 340-374.
- Husserl, Edmund. 1896/2001. *Logik Vorlesungen 1896*. In: *Husserliana Materialien*. Hrsg. E. Schuhmann. Kluwer, Dordrecht.

- Husserl, Edmund. 1891/1979. *Besprechung von E. Schröder, Vorlesungen über die Algebra der Logik*. In: *Husserliana*. Bd. 22 (1979). Hrsg. B. Rang. Martinus Nijhoff Publishers, 3–43.
- Husserl, Edmund. 1891/1979. *Der Folgerungskalkül und die Inhaltslogik*. In: *Husserliana* Bd. 22 (1979). Hrsg. B. Rang. Martinus Nijhoff Publishers, 44–66.
- Husserl, Edmund. 1900/1996. *Badania logiczne. Prolegomena do czystej logiki*. Tłum. J. Sidorek. Toruń.
- Husserl, Edmund. 1900/2000. *Badania logiczne*. T. 2. Cz. I/II. Tłum. J. Sidorek. PWN, Warszawa.
- Husserl, Edmund. 1994. *Briefwechsel*. In: *Husserliana*. Bd. 5. Hrsg. K. Schumann in Verbindung mit Elisabeth Schuhmann. Kluwer, Dordrecht.
- Husserl, Edmund. 1900-1/1975. *Author's Abstrakt to Volume One in Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie*. In: E. Husserl. *Introduction to the Logical Investigations*. Ed. E. Fink. The Haag Nijhoff, 1975, 4.
- Husserl, Edmund. 1900-1/1975. *Author's Abstrakt to Volume Two in Vierteljahrsschrift für wissenschaftliche Philosophie und Soziologie*. In: E. Husserl. *Introduction to the Logical Investigations*. Ed. E. Fink. The Haag Nijhoff, 1975, 5.
- Husserl, Edmund. 1913/1975. *A Draft of 'Preface' to the Logical Investigations 1913*. In: E. Husserl. *Introduction to the Logical Investigations*. Ed. E. Fink. The Haag Nijhoff, 13–61.
- Husserl, Edmund. 1969. *Formal and Transcendental Logic*. Trans. D. Cairns. The Hague Nijhoff.
- Husserl, Edmund. 1896/1979. *Besprechung von K. Twardowski, Zur Lehre vom Inhalt und Gegenstand der Vortellungen. Eine psychologische Untersuchung*. In: *Husserliana*. Bd. 22. Hrsg. B. Rang. Martinus Nijhoff Publishers, 349–356.
- Irena, Carlo. 2005. *Part 1: "From 'Über den Begriff der Zahl' to 'Philosophie der Arithmetik'"*. „The New Yearbook for Phenomenology and Phenomenological Philosophy” 5, 1–56.
- von Kutschera, Franz. 1989. *G. Frege: Eine Einführung in ein Werk*. Berlin.
- Miller, Philip. 1982. *Number in Presence and Absence*. „Phaenomenologica” 90. Den Haag Nijhoff.
- Mohanty, Jitendranath N. 1982. *Husserl and Frege*. Indiana University Press, Bloomington.
- Mohanty, Jitendranath N. 2002. „Husserl and Frege: A New Look at the their Relationship”. In: *Explorations in Philosophy. Essays by J.N. Mohanty*. Vol. 2. Ed. B. Gupta. Oxford University Press, 61–72.
- Rorty, Richard. 1984. „Historiography of Philosophy four Genres”. In: *Philosophy of History*. Ed. R. Rorty, J. B. Schneewind, Q. Skinner. Chicago.
- Rotter, Krzysztof. 1999. *Kryzys i odrodzenie racjonalnej gramatyki*. Wrocław.
- Schumann, Karl. 1977. *Husserl-Chronik (Denk- und Lebensweg Edmund Husserls)*. In: *Husserliana Dokumente I*. Den Haag Nijhoff.

- Spiegelberg H *Supplement From Husserl to Heidegger (Excerpts from a 1928 Freiburg Diary by W.R. Boyce Gibson)*. „The Journal of the British Society for Phenomenology” 2: 1971, 58–81.
- Rollinger, Robin. 1999. *Husserl's Position in the School of Brentano*. Kluwer, Dordrecht.
- Salmon, Robert C. 1972. *The attack on Psychologism*. In: *Phenomenology and Existentialism*. Ed. R.C. Salmon. Harper and Row.
- Sluga, Hans. 1980. *Gottlob Frege*, London.
- Twardowski, Kazimierz. 1965. *O czynnościach i wytworach*. W: *Wybrane pisma filozoficzne*. Warszawa.
- Weienr Joan. 1990. *Frege in Perspective*, Cornell University Press
- Willard, Dallas. 1984. *Logic and the Objectivity of Knowledge*. Ohio University Press.
- Willard, Dallas. 2003. *Editor's Introduction to The Philosophy of Arithmetic*. In: *Husserliana (Collected Works)*. Vol. 10. Kluwer Academic Publishers.
- Windelband, Wilhelm. 1892. *Lehrbuch der Geschichte der Philosophie*. Akademische Verlagsbuchhandlung. JCB Mohr.
- Woleński, Jan. 2001. *Psychologizm i metalogika*. W: *Psychologizm–Antypsychologizm*. Red. A. Olech. Kraków.

Husserl – Frege. The Antipsychological Turn

Keywords: *psychologism, Frege, Husserl, concept, logics*

The author attempts to find an interpretative equilibrium among interpretations of Frege's influence on Husserl. The problem has a long tradition, and the relation between philosophical projects of Frege and Husserl have been often discussed. The central and, probably, the most controversial point is the debate on psychologism and Frege's alleged influence on the modification of Husserl's point of view. In this paper the author shows that many thinkers who investigated the early period of Husserl's philosophy made efforts to sustain the widespread opinion, typical for analytic philosophers, that Frege's doctrine had a traumatic influence on Husserl's views. This reading is not entirely justified, however. Referring to works of Mohanty, Willard, Schumann, Hill, and Handock the author tries to put the inner development of Husserl's thought in sharper relief.